



# OLSZTYŃSKI Biuletyn Informacyjny

MIESIĘCZNIK ZARZĄDU ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO SEIRP W OLSZTYNIE

## CZERWIEC 2026

Poezja Jolanty Marii Dzienis

### Łabędź

Płynie łabędź przez odmęty,  
Nie zwyczajny lecz zakłęty.  
Dumnie sunie przez powietrze,  
Gdzie czar rzuci, nie wie jeszcze...

Wokół spokój, błoga cisza,  
Wiatr trzcinami nie kołysze,  
Woda błyska atlasowo,  
Z toni ciemnoszmaragdowych...

Idę za nim brzegiem stromym,  
Trzymam serce w lewej dłoni,  
Oczy mrużę w słońca blasku  
Grzęznąc co krok w złotym piasku...

Po co się tak bardzo trudzę?  
Jestem jeszcze pełna złudzeń,  
Że to na mnie, dziś, w skrytości,  
Rzuci czar wiecznej miłości...



18 czerwca 2026 13:16





## **STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH ZARZĄD GŁÓWNY**

02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 36/38

tel. 47 7212913

[www.seirp.pl](http://www.seirp.pl)    [sekretariat@seirp.pl](mailto:sekretariat@seirp.pl)

KRS: 0000043188    NIP: 851 244 26 79

### ***Emeryci i renciści policyjni i Straży Granicznej, Koleżanki i Koledzy,***

pozwalamy sobie skorzystać z tego kanału informacji, jakim jest korespondencja kierowana do Państwa przez Zakład Emerytalno-Rentowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Zależy nam, żeby nie tylko przybliżyć idee działania Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych, ale także zaoferować pomoc w trudnych sytuacjach życiowych, w tym aby działać wspólnie na rzecz respektowania praw nabytych i uprawnień emerytalno-rentowych emerytów i rencistów policyjnych oraz straży granicznej.

Nasze Stowarzyszenie skupia obecnie prawie 18 tysięcy członków, zrzeszonych w 232 kołach działających przy komendach wojewódzkich, miejskich i powiatowych Policji w całym kraju. Mamy 17 oddziałów wojewódzkich i 5 oddziałów okręgowych Stowarzyszenia.

Stowarzyszenie - to wspólne inicjatywy, integracja środowiska, rozwijanie działalności kulturalnej, artystycznej, pomoc i opieka schorowanym oraz samotnym członkom. To również szerokie możliwości aktywności społecznej w ramach organizacji senioralnych w miastach i gminach, a także na szczeblu ogólnopolskim.

Posiadając status Organizacji Pożytku Publicznego pozyskujemy środki finansowe, które pozwalają udzielać znaczącej pomocy materialnej dla osób znajdujących się w bardzo trudnej sytuacji materialnej i osobistej.

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony internetowej – [www.seirp.pl](http://www.seirp.pl), gdzie w zakładce „KONTAKTY” dostępne są dane kontaktowe (adresy e-mail oraz numery telefonów) do 22 wojewódzkich/okręgowych Zarządów SEiRP, zlokalizowanych na terenie całego kraju oraz kontaktu z Biurem Zarządu Głównego SEiRP – tel. 47 72 12 913, e-mail: [sekretariat@seirp.pl](mailto:sekretariat@seirp.pl)

### ***Koleżanki i Koledzy,***

jeżeli macie pytania, chcecie uzyskać pomoc prawną w sprawach emerytalno-rentowych, znajdujecie się w trudnej sytuacji materialnej - przyjdźcie do Nas – postaramy się pomóc i razem znaleźć najlepsze rozwiązanie. W Kołach, Zarządach Wojewódzkich/Okręgowych lub Zarządzie Głównym SEiRP znajdziecie odpowiedzi na wiele nurtujących Was pytań.

**Dla Koleżanek i Kolegów, którzy jeszcze nie są członkami Stowarzyszenia mamy propozycję – wstąpcie do Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych!!!**

**Dlaczego warto do NAS wstąpić? Odpowiedzi są proste.**

- 1. Nie będziesz sam! – Razem jest łatwiej!**
- 2. Jedynie Razem mamy szansę wyrażać swoją opinie i domagać się by respektowano nasze prawa. Im nas więcej, tym bardziej Nasz głos się liczy.**
- 3. Reprezentujemy interesy emerytów i rencistów wobec organów władzy i administracji państwowej oraz samorządu terytorialnego.**
- 4. Nasi przedstawiciele uczestniczą w pracach komisji socjalnych, przy Komendancie Głównym Policji, Komendantach Wojewódzkich Policji, Komendancie Stołecznym Policji, Komendantach Szkół Policyjnych, rozpatrującej i opiniującej wnioski o pomoc socjalną z funduszu socjalnego emerytów i rencistów policyjnych.**
- 5. Mamy dobrą ofertę ubezpieczenia grupowego i zdrowotnego w PZU, w ramach Programu SEiRP 2019.**
- 6. W siedzibach Zarządów Oddziałów Wojewódzkich/Okręgowych wszyscy emeryci i renciści, zarówno mundurowi, jak i cywilni, mogą uzyskać legitymację uprawniającą do zniżki (37%) na przejazdy PKP.**

**Podajemy również dane kontaktowe współpracujących z nami Stowarzyszeń i organizacji emerytów i rencistów, gdzie emeryci i renciści służb resortu spraw wewnętrznych mogą uzyskać porady, pomoc i wsparcie w różnych sprawach emerytalno-rentowych i życiowych:**

***Stowarzyszenie Generalów Policji Rzeczypospolitej Polskiej***

- telefon:** +48 695 177 707
- e-mail:** [sgprp@sgprp.pl](mailto:sgprp@sgprp.pl)
- strona WWW:** [sgprp.pl](http://sgprp.pl)

***Związek Emerytów i Rencistów Straży Granicznej***

- telefon:** +48 575 017 966 / +48 666 139 828 / 519 702 564 / 693 353 039
- e-mail:** [zarzad.glowny.zeirsg@gmail.com](mailto:zarzad.glowny.zeirsg@gmail.com)
- strona WWW:** [emeryci-sg.org.pl](http://emeryci-sg.org.pl) - na stronie internetowej, w sekcji „Regiony”, dostępne są dane kontaktowe do 18 oddziałów ZEiRSG (adresy e-mail oraz numery telefonów).

**Serdecznie zapraszamy!**

**Sprawą oczywistą jest, że opinie i poglądy zawarte w publikowanych w OBI tekstach, są osobistymi opiniami i poglądami ich autorów**

## Spis treści miesięcznika

- [2. Informacja ZG SEiRP – Antoni Duda](#)
- [4. Od Redakcji – Jerzy K. Kowalewicz](#)
- [5. Dla przypomnienia, do zapamiętania – Jerzy K. Kowalewicz](#)
- [6. Uchwała nr 7/IX ZG/2026 – Antoni Duda](#)
- [8. „Służyć wierni narodowi,... - Bohdan Makowski](#)
- [11. „Na posterunku” – Jan Grabowski](#)
- [12. Komunikat ZER](#)
- [13. Relaks, zdrowie, integracja – J. Fikus](#)
- [14. Rodzinne Ogródki Działkowe \(ROD\)](#)
- [17. „Łowcy cieni” – Piotr Halicki](#)
- [18. „Na stos” – Marian Szłapa](#)
- [26. „Trzecia Wojna Światowa – Andrzej Sieradzki](#)

## Od Redakcji

**Z**nakomity pomysł! - (patrz strony powyżej)  
Znakomity! w opinii nie tylko Redakcji OBI ale wielu emerytów mundurowych wyrażających swoje zainteresowanie tematem i sposobem, formą przekazania znaczących, ba!, bardzo ważnych informacji wraz z dokumentem o wysokości emerytury. Przy okazji warto podziękować Zakładowi Emerytalno-Rentowemu MSWiA za przychylność połączenia wspomnianych dokumentów w jednym pakiecie korespondencyjnym. Już kilka dni po dostarczeniu korespondencji rozdzwoniły się telefony emerytów zainteresowanych sposobem wstąpienia do SEiRP, a niektórzy wprost nie wiedzieli, nie mieli świadomości, że takie Stowarzyszenie, wspierające emerytów mundurowych w pomocy w ich życiowych problemach, także prawnych.

**W** tym wydaniu OBI, których poprzednie wydania dosyć zmęczyły przewidywaniami i wizjami średniowiecznymi Nostrodamusa. Pro balistycznymi dywagacjami pracowitym piórem Andrzeja Sieradzkiego, w jego „Trzeciej Wojnie Światowej”, kończę przedruk tej książki. „Pośłowiem” jej zakończenie, dosyć obszerne, może coś wytłumaczyć wierzącym w rojenia i niedo-

wiarkom w tego - żydowskiego z urodzenia - przechrzty. Na tym poszukiwania „prawdziwości” dywagacji profetysty proponuję zainteresowanym przenieść do sieci, gdzie jest tego, z innych spojrzeń i z ocen krytycznych moc wielka.

**S**tronę ósmą OBI z całą świadomością, i ewentualnie wynikającymi z tego konsekwencjami, poświęcam zachęcie Państwa Czytelników OBI do zajęcia się wydawnictwem „Wydawnictwa Otwartego” książki-reportażu „Łowcy cieni” pióra Piotra Halickiego - więcej o autorze i książce [„pod wskazanym linkiem”](#) i wewnątrz OBI. Do Państwa należy ocena na ile faktów, a nie zmyśleń zawarto na stronach „Łowców cieni”. Zainteresowanie może budzić tekst w którym kilkakrotnie wymienione imię i nazwisko obecnego komendanta policji nadinspektora Marka Boronia.

**W**akacje, a więc więcej „wolnego czasu”, więcej czasu na zastanowienie się nad „prawdami czasu minionego” w zderzeniu z realiami propagandy i wskazań polityczno-partyjnych „aktualnie obowiązujących - stąd też publikacje lektur. Książek przynajmniej do przejrzania, a może do głębszej analizy wspomnień i doświadczeń.

*Jerzy K. Kowalewicz*

## **Dla przypomnienia, do zapamiętania.**

**Święto Policji obchodzone jest corocznie 24 lipca, upamiętniając powołanie Policji Państwowej w 1919 roku.**

Święto Policji zostało ustanowione przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 21 lipca 1995 roku w ramach nowelizacji ustawy o Policji i przypada w rocznicę powołania polskiej Policji Państwowej 24 lipca 1919 roku [Wikipedia+1](#). Nie jest to dzień wolny od pracy, ale jest okazją do uroczystości i wyróżnień dla funkcjonariuszy. W przeddzień święta odbywają się ceremonie wręczenia odznaczeń i aktów mianowania na wyższe stopnie policyjne, w tym Krzyży Zasługi za Dzielność, Medali za Długoletnią Służbę, Medali za Zasługi dla Policji oraz Odznak „Zasłużonego Policjanta” [Wikipedia](#).

### **Historia i znaczenie**

Święto nawiązuje do powstania Policji Państwowej po odzyskaniu niepodległości. W 1925 roku powołano pierwszą jednostkę kobiecą w policji, co było odpowiedzią na rosnącą liczbę przestępstw wobec kobiet i dzieci. Kobiety w policji musiały spełniać określone wymagania, m.in. pozostawać niezamężne przez 10 lat służby, mieć nienaganną opinię i odpowiedni stan zdrowia [dzieje.pl](#).

### **Obchody i uroczystości**

Centralne obchody odbywają się w Warszawie, często na Placu Zamkowym, i obejmują uroczysty apel, przemarsz pododdziałów, defiladę, pokazy tresury psów służbowych, koncerty orkiestr policyjnych oraz stoiska edukacyjne i rekonstrukcje historyczne [www.policja.pl+1](#). Święto jest także okazją do składania wieńców i wiązanek przed tablicami i pomnikami poświęconymi pamięci poległych funkcjonariuszy [Wikipedia](#).

Święto Policji jest więc zarówno dniem upamiętniającym historyczne powstanie formacji, jak i okazją do wyróżnienia współczesnych funkcjonariuszy za ich służbę i poświęcenie [www.prezydent.pl](#).



**D**la porządku historycznego, dla zachęty tym, którzy nie widzieli „czegoś takiego”, dla przypomnienia rozległej społeczności zbieraczy medali i pamiątek „policyjnych” - fragmentarycznie przypominam niektóre z dawnych policyjnych odznak. Oczywiście, że nie jestem ich właścicielem, a obrazy zostały zapożyczone z tak przyjaznej dla wszystkich [sieci społecznej](#). Przyznaję, że znam kilku pasjonatów tego rodzaju zbiorów i z tej okazji ich pozdrawiam.

*Jerzy K. Kowalewicz*



**Uchwała Zarządu Głównego SEiRP  
o przyjęciu stanowiska Stowarzyszenia  
w sprawie poselskiego projektu Karty Rodziny Mundurowej,  
który pomija funkcjonariuszy  
w stanie spoczynku w tym emerytów  
i rencistów policyjnych oraz ich rodzin**

**Uchwała Zarządu Głównego SEiRP o przyjęciu stanowiska Stowarzyszenia w sprawie poselskiego projektu Karty Rodziny Mundurowej, który pomija funkcjonariuszy w stanie spoczynku w tym emerytów i rencistów policyjnych oraz ich rodzin - Zarząd Główny Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych**

STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH ZARZĄD GŁÓWNY 02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 36/38	Warszawa, dnia 16 lutego 2026 r.
<b>Uchwała Nr 7/IX ZG/2026</b>	
<b>Zarządu Głównego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych z dnia 16 lutego 2026 r.</b>	
<b>w sprawie stanowiska Zarządu Głównego dotyczącego poselskiego projektu ustawy o Karcie Rodziny Mundurowej</b>	
<b>§1</b>	
Na podstawie § 17 ust. 6 pkt 28 Statutu - Zarząd Główny Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych przyjmuje Stanowisko w sprawie poselskiego projektu Karty Rodziny Mundurowej. Stanowisko zostanie przekazane do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwa Obrony Narodowej oraz związków zawodowych policjantów i pracowników Policji.	
<b>§ 2</b>	
Stanowisko Zarządu Głównego SEiRP w sprawie Karty Rodziny Mundurowej stanowi załącznik do niniejszej uchwały.	
<b>§ 3</b>	
Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.	
 Sekretarz ZG SEiRP Ryszard Zak	 Prezes ZG SEiRP Antoni Duda

**Na posiedzeniu w dniu 16 lutego 2026 r. Zarząd Główny SEiRP jednogłośnie podjął uchwałę nr 7/IX/ZG/2026 r. o przyjęciu krytycznego stanowiska Stowarzyszenia w sprawie projektu Karty Rodziny Mundurowych.**

W Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej grupa posłów przygotowała poselski projekt ustawy o Karcie Rodziny Mundurowej (RPW/34596/2025). Podpisali się pod nim posłowie z klubów parlamentarnych

KO, PSL – TD, Polski 2050 i Lewicy. Projekt przewiduje wprowadzenie Karty Rodziny Mundurowej i ustanawia 15 maja Dniem Rodziny Mundurowej. STANOWISKO ZARZĄDU GŁÓWNEGO STOWARZYSZENIA EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH W KWESTII POMINIĘCIA EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH W PRZYGOTOWYWANEJ PRZEZ SEJM RP KARCIE RODZINY MUNDUROWEJ

*(Ciąg dalszy na stronie 7)*

*(Ciąg dalszy ze strony 6)*

Wg projektu prawo do posiadania Karty Rodziny Mundurowej będzie przysługiwało:

1. żołnierzom pełniącym zawodową służbę wojskową z wyłączeniem żołnierzy w trakcie kształcenia;
2. żołnierzom pełniącym terytorialną służbę wojskową;
3. żołnierzom aktywnej rezerwy;
4. funkcjonariuszom Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa;
5. osobom posiadającym status weterana albo weterana poszkodowanego, który status ten został przyznany przez Ministra Obrony Narodowej albo ministra właściwego do spraw wewnętrznych;
6. osobom pozostającym w związku małżeńskim z osobami, o których mowa w pkt 1 – 5;
7. dzieciom pozostającym na utrzymaniu osób, o których mowa w pkt 1 – 5;
8. osobom uprawnionym do wojskowego zaopatrzenia emerytalnego (Dz. U. Z 2024 r. poz. 242, 664 i 1243);
9. funkcjonariuszom zwolnionym ze służby w służbach podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych, uprawnionym do policyjnej renty inwalidzkiej (Dz. U. z 2024 r. poz. 1121, 1243, 1562 i 1871);
10. członkom rodziny zmarłego lub zaginionego funkcjonariusza służb podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych, uprawnionych do policyjnej renty rodzinnej;
11. małżonkom oraz dzieciom, w rozumieniu pkt 7. Karta Rodziny Mundurowej będzie uprawniała do zniżek, ulg i udogodnień oferowanych przez przedsiębiorców, samorządy i instytucje publiczne. Autorzy projektu szacują, że jego uruchomienie, który obejmie ok. 1,27 mln osób, będzie kosztowało budżet państwa 50 mln złotych w pierwszym roku i ok. 40 mln złotych w następnych latach.

**W projekcie przewidziano m. in. rozwiązania:**

1. rozszerzenie na członków rodzin wojskowych bez kolejkowego dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej w wojskowych ośrodkach opieki medycznej (szpitale oraz przychodnie wojskowe) podległych MON, a dla funkcjonariuszy służb podległych ministrowi właściwemu

do spraw wewnętrznych w podmiotach leczniczych podległych właściwemu ministrowi do spraw wewnętrznych albo Państwowym Instytucie Medycznym MSWiA;

2. ustanowienie „Dnia Rodziny Mundurowej”;
3. ustawowo zagwarantowane zniżki dla beneficjentów Karty na przejazdy kolejowe (37 proc. bilety jednorazowe oraz 49 proc. bilety długookresowe);
4. pierwszeństwo przyjęcia do przedszkoli dzieci przenoszonych żołnierzy czy funkcjonariuszy;
5. ulga w opłacie pobieranej na wydanie paszportu (50 proc. dorośli, 75 proc. dzieci).

Niestety, Zarząd Główny Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych (SE i RP) z przykrością stwierdza, że poselski projekt dot. Karty Rodziny Mundurowej nie uwzględnia funkcjonariuszy w stanie spoczynku w tym emerytów i rencistów policyjnych oraz ich rodzin, co należy uznać za niezrozumiałe i niesprawiedliwe. Byli funkcjonariusze Policji do czasu przejścia w stan spoczynku przez wiele lat stali na straży majestatu Rzeczypospolitej Polskiej, wiernie służyli społeczeństwu, niejednokrotnie z narażeniem życia i zdrowia. Podczas pełnienia służby na różnych stanowiskach wychowali, zarówno w sensie zawodowym, jak i mentalnym całe rzesze policjantów, którzy obecnie służą i wypełniają z dumą misję służby na rzecz społeczeństwa – zgodnie z dewizą „Pomagamy i chronimy”.

Emeryci i renciści policyjni są także obecnie ważną częścią policyjnej wspólnoty. Wielu spośród nas z powodzeniem działa społecznie w różnych organizacjach senioralnych, w ramach szeroko rozumianej polityki senioralnej, w myśl zasady: jeden z drugim, jeden dla drugiego, nigdy jeden przeciw drugiemu.

Dlatego Zarząd Główny SEiRP uważa, że uwzględnienie w projekcie procedowanej ustawy weteranów służby – emerytów i rencistów policyjnych oraz ich rodzin, jako beneficjentów Karty Rodziny Mundurowej w wymiarze społecznym oznaczałoby wzrost prestiżu społecznego naszej formacji, co samo w sobie stanowiłoby zachętą do stania się częścią tej wspólnoty.

**ZARZĄD GŁÓWNY STOWARZYSZENIA EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH**

Warszawa, 16 lutego 2026 r.

## Zeszyty nr 33 do czytania i pobrania na stronie

<https://seirp.olsztyn.pl/index.php/biuletyn-rok-2026>

### Zeszyt 33

Służyć wiernie Narodowi,  
Strzec bezpieczeństwa Państwa i  
jego obywateli....

*Rota ślubowania*



Wyk.  
*Bohdan Makowski*

**Giżycko, lipiec 2026**

## Przesłanie dla czytających

<https://seirp.olsztyn.pl/index.php/biuletyn-rok-2026>

W dniu 5.07.br. w Giżycku odbędą się obchody powiatowe Policji giżyckiej. Z tej okazji my emeryci zaopatrzyliśmy naszych następców w okolicznościową przepinkę. (wzory na końcu tekstu)). Z reszta jest to kolejna partia przepinek im zafundowanych, związanych z KPMO Giżycko. Te ostatnie były (są) wręczane przez rzeczownika Prasowego KPMO na spotkaniach z dziećmi. Jednak takim najważniejszym wydarzeniem w relacjach Policja i Emeryci było wydanie mojego autorstwa zeszytu pamiątkarsko – historycznego o powstaniu MO w 1945 r do dziś na terenie powiatu Giżyckiego. Esencja tego wydania ([link](#)) znajduje się w przedmowie dla czytającego. Tam przedstawiłem jak mi się wydaje sedno sprawy w kwestii dokumentowania naszej przeszłości. I to by było na tyle. Oryginały dokumentów i przepinek prześlę pocztą tradycyjną.

*Bohdan Makowski*

**P**owstało wiele publikacji, opracowań, filmów, opowieści na kanwie historii o istnieniu Milicji Obywatelskiej i dzisiejszej Policji. Na terenie Giżycka (całego powiatu) Milicja Obywatelska od chwili jej powstania istniała jako integralny element tworzenia się polskości na ziemiach potocznie zwanych „Ziemiemi Odzyskanymi”.

Nieodzownym elementem nowopowstałej „Władzy” był czynnik ludzki. Wywodził się on z różnych środowisk, reprezentowali go ludzie o wielkim duchu i zapale jednak nie zawsze w pełni posiadający należyte wykształcenie, nawet to ogólne. Z możliwością pisania z ich strony nie zawsze było dobrze. Byli partyzant, żołnierz, karabin i pistolet zmuszony był zastąpić ołówkiem kopiowym lub piórem. Byli również i tacy, a tego nie wolno ukrywać i zapominać, którzy traktowali MO jako miejsce wyżycia się, spełnienia swoich nieokielzanych ambicji, a nawet swoistego miejsca ukrycia się przed odpowiedzialnością za swoje nieczne czyny z

przeszłości. Przypadek zastępcy Komendanta KPMO Giżycko d-s Pol. Wych. Markowskiego nie jest odosobniony. Był on więźniem obozu koncentracyjnego, lecz dał się upodlić i pełnił funkcję gorliwego Kapo. Za swoje czyny został przykładowo ukarany.

Różne opracowania związane z przeszłością, a zwłaszcza te ostatecznie zostały przygotowane, w sposób który określić można jako wynikłe z potrzeby chwili, pod obowiązujące potrzeby polityczne. Nie odzwierciedlają one rzeczywistej oceny Milicji Obywatelskiej i Policji, która przeszła znaczącą ewolucję w stosunku do Milicji w chwili jej powstania. Stąd też, aby nie być posądzonym o stronniczość lub brak obiektywizmu w moim opracowaniu dążyłem do przedstawienia samych suchych faktów, które same w sobie są najbardziej obiektywne, zgodne z duchem epoki w której powstały.

Autor opracowania ma szczerą nadzieję, że opracowanie moje służyć będzie nie tylko

wąskiemu gronu uczestników tej historii, lecz również może służyć jako empiryczny dokument tamtych czasów, jako historia formacji, która niezmiennie (najdłużej trwała od chwili powstania PRL-u) stała na straży bezpieczeństwa i porządku publicznego. W obecnym świetle dzisiejszą Policję można uznać jako początek normalności prawnej w Polsce, jednak różnego rodzaju tzw. czystki nie zawsze należy oceniać jednoznacznie jako reformatorskie. Usuwanie ludzi jakoby nie odpowiadających normom np. etycznie – moralnym, było niekiedy działaniem „pod publikę”. Wielu usuniętych w głębi ducha ma ukryty żal, że za błędy INNYCH, ONI ponieśli największą karę. Tak postąpiono również z ORMO - na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej pozbawiono całkowicie godności i szacunku ludzi społecznie wspomagających MO. Jak do tej pory nikt nie stanął w ich obronie i rehabilitacji?! W rozmowach prywatnych nie ukrywają żalu. Oni jednak i to potrafią zrozumieć: „rewolucja wymaga ofiar”.

W tym momencie nie można pogodzić się z brakiem obiektywizmu właśnie w gronie historyków, pozwalających sobie na daleko idące uogólnienia. Popisujący się swoją mierną erudycją (co jak wiadomo bywa wielce niebezpieczne) tworzą „poprawioną” historię MO na własny użytek i użytek decydentów doby obecnej. Przykładem jest nieobiektywne przedstawienie bandyckich poczynań jako walki tzw. żołnierzy wyklęty z

*(Ciąg dalszy na stronie 10)*

*(Ciąg dalszy ze strony 9)*

ówczesną władzą. Ta manipulacja historią czyni wielką szkodę, bowiem na tej podstawie, nawet w gronie wykształconych ludzi wyrabia się błędna opinia na temat istoty MO i jej znaczenia w powstaniu i odbudowie Państwa Polskiego.

Mamy głęboką nadzieję, że opracowanie niniejsze chociaż w minimalnym stopniu dostarczy autentycznych materiałów, które pomogą lepiej zrozumieć poszczególne etapy powstania tej formacji.

Układając poszczególne zdjęcia i opisy celowo nie dążyłem do ustalenia określonej chronologii. Przedstawione na zdjęciach wydarzenia, spotkania towarzyskie, nawet dokumenty wydawać by się mogło że, są odległe od siebie. Jednak autor stworzył swoiste nie do podważenia wątki wspomnieniowe dla czytających. Każdy obejrzany element opracowania posłużyć może do ich uzupełnienie przez dodanie, opisanie w specjalnym załączniku, swoich odczuć, spostrzeżeń. Dodatkowe zebranie tych elementów w niedalekiej przeszłości pozwoli nam na pogłębienie opracowania, a zwłaszcza udokumentowania tego co bezpowrotnie minęło. Nie zdziwi mnie nawet brak jedności i odmiennych osadów na przedstawiane tematy. Każda opinia jest twórcza pod warunkiem, że będzie zgodna z duchem epoki, nie kierowana uprzedzeniami i totalną wrogością.

W ocenie autora i być może w ocenie trzech myślicy historyków za największe osiągnięcie Milicji Obywatelskiej należy uznać stworzenie nowego typu aparatu porządku publicznego. Ludzie zdeprawowani czasem wojny, po jej zakończeniu okraszani nowym prawem mogli żyć normalnie, bez obaw o dzień jutrzejszy. Z pewnością, tak jak i w życiu naszym bywa pewne zagadnienia wymknęły się z pod kontroli i przybrały być może niezadowolający charakter. Na usprawiedliwienie

nie można zapominać o kilku elementach funkcjonowania ówczesnej Milicji. Była tyła to formacja na wskroś militarna, stąd też nie zawsze akceptowane polecenia z racji podległości służbowej musiano karnie wykonywać. Drugim elementem, zwłaszcza na etapie powstania Milicji był brak należytej kadry i wyposażenia – po okupancie nie było co przejmować. Po trzecie przejęte wzorce ze Związku Radzieckiego w praktyce nie rzadko nie zdały egzaminu. Jednak jednego nie można odebrać funkcjonariuszom MO: wielkiej bezinteresowności i oddania sprawie. Służba za kilka śledzi i bochenek chleba w sytuacji totalnego zagrożenia życia, zamiast dorabiać się na szabrowaniu, wydaje się wysoce przekonywującym dowodem ich oddania Służbie.

Na zakończenie pragnę poczynić ważne zastrzeżenie: uważamy, że gdyby ktoś chciał oceniać ówczesną Milicję według kryteriów współczesnych norm popełnia wielki błąd. Oceniając MO, a zwłaszcza jej funkcjonariuszy trzeba umieścić ich w czasach w jakich dane im było żyć i służyć dla Kraju. Zanim zdoła się poddać ich sprawiedliwemu osądowi, powinno się dobrze zrozumieć zasadnicze cele i przesłanki na bazie, których powołano tą formację. Jeżeli opracowanie niniejsze okaże się pomocne chociaż w minimalnym stopniu w obiektywnej ocenie istnienia Milicji Obywatelskiej na terenie powiatu giżyckiego praca włożona w jej przygotowanie zostanie sownie wynagrodzona, a jednocześnie będzie wielkim pokłonem dla tych, którzy poświęcili się służbie jako funkcjonariusze MO, a zwłaszcza dla pamięci tych, którzy swoje życie poświęcili na szli walki z bandytyzmem, przemocą i wszelkiej maści nieprawościami.

*Opracował:*

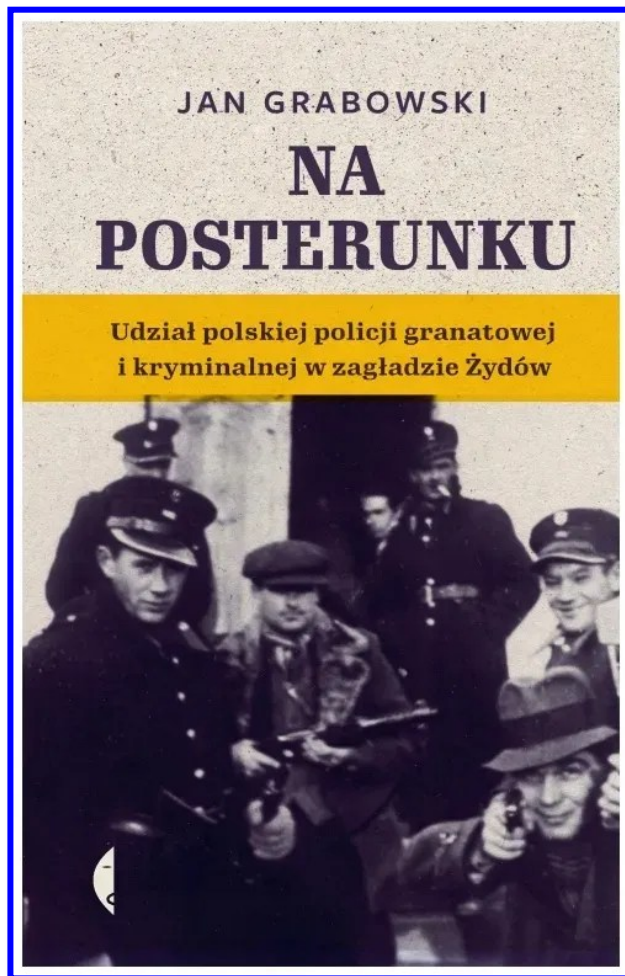
*Emeryt Milicyjny Bohdan Makowski*

Zeszyty nr 33 do czytania i pobrania na stronie:

<https://seirp.olsztyn.pl/index.php/biuletyn-rok-2026>

Giżycko dnia 24 lipca 2026





Autor prezentowanej książki, Jan Grabowski - [Jan Antoni Grabowski – Wikipedia, wolna encyklopedia](#), tak scharakteryzował zawarte w książce problemy jakie kierowały jego naukowymi badaniami.

*Książka ta ma jasno zakreślone pole badawcze i ogniskuje się na tych aspektach pracy polskiej policji granatowej i kryminalnej, które miały bezpośredni wpływ na losy Żydów w czasie Zagłady. Czytelnik szukający w tym studium wyczerpujących informacji o całej historii policji podczas okupacji będzie zawiedziony. Siłą rzeczy w niewielkim tylko stopniu i fragmentarycznie omówiona zostanie rola granatowej policji w akcjach podziemia niepodległościowego czy też działaniach skierowanych przeciwko polskiemu społeczeństwu (rozumianemu w kategoriach etnicznych). Nie jest jednak dziełem przypadku, że właśnie te zagadnienia zostały nieco lepiej rozpoznane w istniejącej literaturze historycznej. O konspiracyjnej akcji agenturalnej wśród funkcjonariuszy pp pisali prawie wszyscy kronikarze państwa podziemnego oraz sami członkowie ruchu oporu. W podobny sposób liczne prace dotyczące wsi polskiej pod okupacją obszernie omawiały kwestię ściągania kontyngentów oraz łapanek na roboty do Rzeszy - a tak w jednym, jak i w drugim wypadku polska*

W Rozkazie numer 6 z 9 kwietnia 1942 roku wysłanym przez komendanta PP z Miechowa do komendantów posterunków na terenie powiatu czytamy: „Pozostała na Posterunku amunicję przeliczyć i ilość wpisać do książki stacyjnej, podczas zdawania dyżuru należy każdorazowo wpisać ilość zdanej amunicji [...] za każdy nabój odpowiada Kmdt. Posterunku, który ze swej strony ma obowiązek ten przelać na każdego podkomendnego”. To w związku z takimi przepisami komendant powiatowy PP w Radomsku, podporucznik Grenda, wystosował w kwietniu 1942 roku specjalne pismo do komendanta PP w Szydłowcu, w którym domagał się wyjaśnień, co też stało się z trzema nabojami nierozliczonymi przez plutonowego Andrzeja Owczarka z szydlowieckiej policji. To właśnie dlatego każdy nabój wystrzelony przez polskich policjantów musiał zostać rozliczony przez władze niemieckie. Warto w tym miejscu zerknąć na wykazy nadsyłane do Jędrzejowa wiosną i latem 1942 roku. 17 marca plutonowy Wacław Szczęsniewski z posterunku w Lelowie przy próbie aresztowania „podejrzanego osobnika” oddał kilka strzałów do uciekającego bandyty. Świadkiem zdarzenia był biorący udział w akcji starszy sierżant Józef Karyś z policji kryminalnej. Na podstawie zeznań obu policjantów komendant komisariatu w Lelowie sporządził w języku polskim protokół zajścia i przesłał go do Jędrzejowa. W Jędrzejowie lelowski protokół przełożono na niemiecki i przesłano do akceptacji szefowi żandarmerii na *Kreishauptmannschaft* Jędrzejów. 23 marca, niecały tydzień po strzelaninie, Niemcy przyjęli raport do wiadomości i zlecieli wysyłkę dziesięciu nabołów do Lelowa.

Podobnie wyglądały rozliczenia nabołów wystrzelonych do błąkających się po wsiach psów: policjanci mieli prawo zabijać psy, jeżeli istniało podejrzenie, że zwierzęta są niebezpieczne lub chore. By uwiarygodnić raporty, komisariatom nakazywano przesłanie na ręce żandarmerii łusek po wystrzelonych nabojach lub też okazanie ich na żądanie w późniejszym terminie. Dość typowym dokumentem tego rodzaju jest reprodukowany poniżej raport komendanta posterunku w Szczekocinach z 29 marca 1942 roku. Trzeba zaznaczyć, że w wypadku aresztowania „bandytów” czy też przy strzelaniu do wściekłych i niebezpiecznych psów w grę wchodziły zazwyczaj pojedyncze naboje. Późnym latem i jesienią 1942 roku, kiedy w powiecie jędrzejowskim rozpoczęła się likwidacja gett, polscy policjanci zaczęli strzelać nie do psów, lecz do ludzi, a liczba rozliczanych nabołów gwałtownie wzrosła.

Jak można sądzić, to właśnie z tego powodu raporty dotyczące nabołów wystrzelonych przez polskich policjantów do Żydów w czasie likwidacji gett wyglądały nieco inaczej. Dokumentów tego rodzaju nie zachowało się wiele, wobec czego te, które ocalały, zasługują na szczególną uwagę. 21 listopada 1942 roku komendant posterunku w Wodzisławiu wystosował do swojego przełożonego w Jędrzejowie raport następującej treści: „Melduję Panu Komendantowi, że w czasie likwidacji żydów w Wodzisławiu otrzymałem od Żandarmerii z Jędrzejowa 300 sztuk amunicji do karabinów, z której do uzupełnienia wystrzelanej amunicji przydzieliłem niżej wymienionym jak następuje [...]”. Dalej komendant załączył listę imienną czternastu policjantów, między których rozdzielono naboje. Warto zaznaczyć, że do raportu dodano dziewięćdziesiąt jeden łusek po wystrzelonych nabojach i siedemnaście łódek nabożowych (pasków blachy łączących kilka nabołów). Dziesięć dni później wodzisławski komendant PP przesłał do Jędrzejowa kolejne żądanie uzupełnienia amunicji. W liście z 1 grudnia 1942 roku sierżant Buczek informował swojego zwierzchnika:

## UWAGA!

### UWAGA! Ważny komunikat Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji - Zarząd Główny Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych

Zakład Emerytalno-Rentowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji poinformował, że uruchomił skrzynkę mailową: [klient@zer.mswia.gov.pl](mailto:klient@zer.mswia.gov.pl), na którą można przysyłać informacje dotyczące postępowań sądowych i wnioski o wycofanie przez ZER MSWiA wniesionych apelacji od korzystnych dla pokrzywdzonych orzeczeń sądów okręgowych.

Prezentujemy cały tekst otrzymanej informacji:

Szanowni Państwo,

wychodząc naprzeciw Państwa oczekiwaniom, w imieniu Pani Magdaleny Bednarz Dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji informujemy, że na dedykowaną naszym klientom skrzynkę mailową: [klient@zer.mswia.gov.pl](mailto:klient@zer.mswia.gov.pl)

można przysyłać także informacje dotyczące postępowań sądowych. Ponadto na wskazany adres mailowy mogą Państwo przysyłać również wnioski o wycofanie przez ZER MSWiA wniesionych środków zaskarżenia od korzystnych dla Państwa orzeczeń.

Mając na względzie ważność niniejszej informacji, zwracamy się z uprzejmą prośbą o wsparcie w zakresie rozpowszechnienia tego komunikatu wśród zainteresowanych osób.

Wskazany adres e-mail znaleźć można także na naszej stronie internetowej [www.gov.pl/zermswia](http://www.gov.pl/zermswia) w zakładce „Kontakt”. <https://www.gov.pl/web/zermswia/kontakt-zer>

Z wyrazami szacunku Justyna Borowska

Naczelnik Wydział Organizacyjny Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA

Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA

ul. Pawińskiego 17/21 02-106 Warszawa

[www.gov.pl/zermswia](http://www.gov.pl/zermswia)

[www.gov.pl/web/zermswia/kontakt-zer](http://www.gov.pl/web/zermswia/kontakt-zer)



**ZATRUDNIMY**  
**DO PRACY W OCHRONIE OSOBY Z UPRAWNIENIAMI**

Chroń z nami to, co najważniejsze!

**WGT** sp. z o.o.

**Zadzwoń: 571 666 999**  
Sprawdź aktualne oferty pracy: [www.wgt.pl/kariera](http://www.wgt.pl/kariera)

Zarząd Główny SEiRP nawiązał współpracę z WGT sp. z o.o., spółka poszukuje kandydatów do pracy. Więcej informacji tutaj:

taj: <https://wgt.pl/kariera>



## RELAKS, ZDROWIE, INTEGRACJA

**W dniach 3–10 maja 2026 roku członkowie Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych uczestniczyli w turnusie wypoczynkowo-rehabilitacyjnym w Poddąbiu koło Ustki. Organizatorem wyjazdu był Oddział Wojewódzki SEiRP w Gdańsku, a w przedsięwzięciu udział wzięli również członkowie kół Stowarzyszenia z Gdyni, Gdańska, Tczewa, Kościerzyny oraz Kartuz.**

*J. Fikus*

Pobyty w Ośrodku Wypoczynkowo-Rehabilitacyjnym „Słowiniec” stworzył doskonałe warunki do aktywnego wypoczynku, poprawy zdrowia oraz integracji środowiska policyjnych emerytów i rencistów. Uczestnicy korzystali z bogatej oferty zajęć rehabilitacyjnych i ruchowych, obejmujących między innymi gimnastykę usprawniającą, ćwiczenia poprawiające koordynację i równowagę, treningi rozciągające.

Program pobytu był bardzo urozmaicony i obfitował w liczne atrakcje. Dużym zainteresowaniem cieszyła się wycieczka do Ustki, podczas której uczestnicy mogli spacerować po nadmorskiej promenadzie, podziwiać port oraz korzystać z uroków jednego z najpiękniejszych kurortów polskiego wybrzeża.

Nie zabrakło również wydarzeń integracyjnych. Organi-

zowane wieczorki taneczne gromadziły liczne grono uczestników, a wspólna zabawa przy muzyce sprzyjała nawiązywaniu nowych znajomości i umacnianiu przyjacielskich relacji. Dużo emocji dostarczyły zawody w strzelaniu z łuku, podczas których uczestnicy mogli sprawdzić swoją celność i sportowego ducha rywalizacji.

Ciekawą formą aktywności były także zajęcia plastyczne polegające na malowaniu kamieni. Kreatywność uczestników zaowocowała powstaniem wielu barwnych i oryginalnych prac, które stały się miłą pamiątką z pobytu. Wieczorami organizowano spotkania towarzyskie oraz grille, podczas których w serdecznej atmosferze prowadzono rozmowy,

wspominano lata służby i wymieniano doświadczenia.

Piękna majowa pogoda, nadmorski klimat oraz życzliwość personelu ośrodka sprawiły, że pobyt w Poddąbiu pozostawił wiele niezapomnianych wspomnień. Uczestnicy zgodnie podkreślali wysoki poziom organizacji wyjazdu, doskonale warunki pobytu oraz wyjątkową atmosferę wspólnoty, jaka towarzyszyła wszystkim przez cały turnus.

Wyjazd był nie tylko okazją do poprawy kondycji zdrowotnej i regeneracji sił, ale również do integracji członków różnych kół SEiRP z województwa pomorskiego. Do domów wszyscy wrócili wypoczęci, pełni energii oraz z przekonaniem, że takie inicjatywy warto kontynuować w przyszłości.

*Tekst: J. Fikus  
Zdjęcia: M. Górka*



# ROD (Rodzinne Ogródki Działkowe).

[ROD □ Rodzinne Ogródki Działkowe \[Ceny, Formalności, Zasady\] W GazetaSenior.pl](#)

Każdy, kto marzy o działce rekreacyjnej, powinien zapoznać się z formalnościami, które wiążą się z jej zakupem. Działanie Rodziny Ogródków Działkowych w Polsce jest regulowane specjalną ustawą, która określa zarówno prawa, jak i obowiązki działkowców. Chcesz nabyć działkę rekreacyjną? A może jesteś właścicielem ROD? Sprawdź formalności i zasady do spełnienia podczas zakupu Rodzinnego Ogródka Działkowego.

*Linda Matus*

## Rodziny Ogródki Działkowe (ROD) – czym jest działka rekreacyjna?

Rodziny Ogródek Działkowy to nic innego jak działka należąca do stowarzyszenia ogrodowego, czyli Polskiego Związku Działkowców (PZD). Do ROD wlicza się zarówno działki, które są użytkowane przez osoby prywatne, jak i wspólną powierzchnię, z której mogą korzystać wszyscy działkowcy. Z aktualnych danych wynika, że w Polsce znajduje się blisko 966 tysięcy działek rekreacyjnych, które są czynnie wykorzystywane przez działkowców. Ideą powstania Rodziny Ogródków Działkowych było wygospodarowanie przestrzeni, w której będzie można aktywnie spędzać czas, relaksować się, ale i uprawiać ekologiczne warzywa i owoce. To przestrzeń przeznaczona m.in. dla seniorów, którzy potrzebują ciszy i spokoju. Warto jednak zaznaczyć, że kupno takiej działki polega tak naprawdę na nabyciu prawa do dzierżawy konkretnego terenu oraz wykupieniu znajdującej się na nim infrastruktury i wyposażenia takiego, jak np. altana czy rośliny.

## Ogródek działkowy cena.

### Ceny działek ROD 2023

Cena Rodzinnego Ogródka Działkowego zależy od wielu

czynników. Jednym z nich jest wielkość działki. Zgodnie z przepisami wielkość działki rekreacyjnej nie może przekraczać 500 m<sup>2</sup>. Większość działek mieści się w tym ustawowym przedziale, choć w praktyce znajdziemy również działki większe.

Ważnym kryterium w kontekście ceny działki jest jej lokalizacja, tj. region, w którym się znajduje. Dla przykładu działkę rekreacyjną w małej miejscowości można przejąć już za 5 000 zł. W dużym mieście bądź w bardzo atrakcyjnej lokalizacji np. nad morzem lub jeziorem, cena może dochodzić nawet do 300 000 zł. Nie znajdziemy jednak źródła informacji o ostatecznych, czyli transakcyjnych cenach działek rekreacyjnych.

Takie rozbieżności w cenach są zależne także od infrastruktury oraz stanu działki, tj. altana, nasadzenia, ogrodzenie etc. Ważne jest również to, od kogo zdecydujemy się kupić działkę. Każdy z właścicieli może ją wycenić według własnego uznania.

## Ile faktycznie kosztuje zakup działki rekreacyjnej?

Decydując się na zakup działki rekreacyjnej, trzeba mieć na myśli nie tylko kwotę za nabycie praw do jej użytkowania, ale także jej bieżące utrzymanie.

Mimo że większość prac ogrodowych da się wykonać na własną rękę, to przy niektórych może być potrzebna pomoc fachowców, która będzie dodatkowym wydatkiem. Szczególnie jeśli działka jest zaniedbana lub bardzo wymagająca.

## Działka rekreacyjna ROD – gdzie szukać ofert sprzedaży

Zapotrzebowanie na działki rekreacyjne gwałtownie wzrosło w czasie pandemii, co oznacza, że wolnych ogrodów działkowych właściwie nie ma, a ceny tych, które mogą zmienić właściciela, poszybowały w górę.

Związek działkowców nie prowadzi wykazu wolnych działek, dlatego szukając działki ROD, warto skontaktować się bezpośrednio z zarządem konkretnego ogrodu, który jest blisko naszego miejsca zamieszkania. Ma to kluczowe znaczenie, gdyż zgodnie z prawem nie można dzierżawić działki rod na drugim końcu kraju. Oferty mogą pojawiać się w siedzibach okręgowych zarządów Polskiego Związku Działkowców –

Wykaz OZ PZD wraz z danymi kontaktowymi. Jeżeli będziemy mieli szczęście i znajdziemy wolny ogród, zostanie on nam przydzielony. To, co jeszcze możemy zrobić, to złożyć prośbę o przydział ogrodu i uzbroić się w cierpliwość, ponieważ kolejki oczekujących są długie.

## Ogródek działkowy ROD – dzierżawa

Realna droga w 2023 do wydzierżawienia ogródka działkowego to odkupienie jej na drodze komercyjnej od aktualnego

*(Ciąg dalszy na stronie 15)*

*(Ciąg dalszy ze strony 14)*

działkowca. Szukanie ofert działek rekreacyjnych na sprzedaż warto zacząć od sprawdzenia ogłoszeń pojawiających się na tablicach informacyjnych położonych nieopodal ogrodów. Jeszcze prościej znaleźć działkę w Internecie. W tym celu warto skorzystać z popularnych serwisów ogłoszeniowych takich jak np. OLX, czy Gratka. Wystarczy zaznaczyć tam odpowiednie ustawienia, które pozwolą wyszukać działkę rekreacyjną o pożądanym metrażu oraz we wskazanej lokalizacji i cenie. Tu także możemy obejrzeć zdjęcia przyszłego ogrodu i skontaktować się telefonicznie z aktualnym właścicielem.

### **Kupno działki rekreacyjnej, czyli umowa przeniesienia praw do działki ROD od innego działkowca – co warto o tym wiedzieć?**

Kupując działkę rod, trzeba przejść przez kilka etapów. Pierwszym z nich jest oczywiście znalezienie atrakcyjnego ogródka. Przed kupnem warto sprawdzić kilka kwestii. Jeśli na działce znajduje się obiekt taki, jak np. altana, to przede wszystkim należy ocenić, czy nie jest on efektem samowoli budowlanej. Jak to zrobić, znajdziemy m.in. w ustawie o rodzinnych ogrodach działkowych. Sprawdźmy również znajdujące się na działce media, takie jak ujęcie wody pitnej lub zbiornik na nieczystości, prąd. Nie wszystkie działki są wyposażone w media, a na wielu terenach wciąż korzysta się z wody ze studni.

Kupując działkę, trzeba zadbać także o załatwienie stosownych dokumentów. W przypadku małżeństw nie jest wymagana zgodna małżonka na zawarcie umowy przeniesienia praw do ogrodu działkowego. Zastanawiając się, jak napisać umowę kupna-sprzedaży działki ogrodowej, powinniśmy wiedzieć, że dokument ten musi mieć formę pisemną i zostać poświadczony notarialnie, co nie jest tożsame z formą aktu notarialnego.

### **Kupno ROD – cena notariusza**

Koszty, które będzie trzeba ponieść u notariusza to cena poświadczenia podpisu. Cena, czyli tzw. taksa notarialna za poświadczenie jednego podpisu wynosi 20 zł + VAT (23 proc). Ale umowa przeniesienia praw do działki rod będzie opiewała na konkretną sumę pieniężną, czyli cenę za jej odstąpienie. W takim przypadku maksymalna prowizja notariusza wynosi 1/10 stawki wpisanej w dokumencie, ale nie więcej niż 300 zł + VAT (23 proc).

### **Ogródek działkowy, a sprzedaż. Umowa przedwstępna sprzedaży działki ROD z zadatkiem**

Jednym z rozwiązań może być także umowa przedwstępna sprzedaży działki rod z zadatkiem. Jest to dobry sposób na zabezpieczenie zarówno interesów nabywcy, jak i sprzedawcy na czas przed dokonaniem finalnej transakcji.

### **Wniosek o zatwierdzenie umowy przeniesienia działki rekreacyjnej**

To jednak nie koniec formalności. Umowę przeniesienia praw do działki wraz z wnioskiem o jej zatwierdzenie składamy w biurze zarządu ROD. ROD ma dwa miesiące na rozpatrzenie naszej prośby. Brak odpowiedzi po dwóch miesiącach jest równoznaczne z jej zatwierdzeniem. Ale do tego czasu formalnie prawo do działki wciąż ma sprzedający. Co więcej, zarząd ma prawo nie wyrazić zgody na przeniesienia praw do działki z ważnych powodów, wówczas wskazuje w nasze miejsce nowego właściciela, który będzie zobowiązany do zapłaty ustalonej w umowie kwoty sprzedającemu ogród. Nie możemy się od tego odwołać, ale zdarza się to sporadycznie.

Wzory dokumentów znajdziemy m.in. na stronie internetowej Polskiego Związku Działkowców. Umowa dzierżawy działki ROD- WZÓR. Umowa sprzedaży działki ROD- WZÓR

### **Kupno działki ROD od zarządu**

Kupno prawa do działki rekreacyjnej od osób prywatnych nie jest jednak jedyną metodą na pozyskanie takiego ogródka. Działkę można wydzierżawić także na mocy umowy z zarządem ROD. Jednak w 2023 r. wydzierżawienie działki od ROD jest praktycznie niemożliwe z uwagi na brak wolnych ogródków.

### **Działka rekreacyjna ROD – podstawowe opłaty za ogródek działkowy**

Nowy działkowiec jest zobowiązany do uregulowania dwóch opłat ogrodowych, które są jednorazowymi płatnościami regulowanymi w roku nabycia działki ROD.

### **Opłaty jednorazowe dla nowych działkowców:**

**Opłata inwestycyjna** (jednorazowa opłacana w roku nabycia działki). Kwota przeznaczona na inwestycje, remonty i bieżącą konserwację infrastruktury ogrodowej. Jej wysokość nie może przekroczyć wartości infrastruktury ogrodowej przypadającej na jedną działkę w ROD. Około 200 zł

**Wpisowe** (jednorazowa opłacana w roku nabycia działki). Kwota przeznaczona na zarządzanie ROD, a jej wysokość nie może przekroczyć 25 proc. minimalnego wynagrodzenia. Zwykle około

*(Ciąg dalszy na stronie 16)*

*(Ciąg dalszy ze strony 15)*

500-600 zł.

Wpisowe i opłata inwestycyjna nie dotyczą działkowców, którzy nabywają prawo do działki męża lub żony-działkowca. Nie dotyczą także wdowy lub wdowca, którzy przejmują działkę po zmarłym małżonku. Zwolnieni są także działkowcy, którzy otrzymali działkę zamienną w związku z likwidacją ROD.

### **Inne opłaty ogrodowe opłacane rokrocznie lub według zużycia:**

**Opłata ogrodowa** uchwalana corocznie przez walne zebranie ROD, aktualnie w granicach 0,6 zł za m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej działki.

**Liczniki.** Opłaty za zużyty wodę i energię elektryczną.

**Wywóz śmieci.**

Składka członkowska. Dla osób, które zostaną członkiem PZD składka członkowska z tytułu przynależenia do PZD wynosi 6 zł za rok, stawka dla małżonka to 3 zł.

### **Kto może zostać właścicielem działki ROD?**

Działkowcem może zostać osoba pełnoletnia, mieszkająca na stałe w Polsce lub posiadająca kartę stałego pobytu. Jedna osoba może dzierżawić tylko jedną działkę. Wyjątek stanowią tu małżeństwa, które mogą wspólnie dzierżawić działkę. Dodatkowym ukłonem w stronę małżeństw, w sytuacji, gdy tylko jedna osoba jest dzierżawcą ogrodu, jest pierwszeństwo do możliwości korzystania z działki w razie śmierci małżonka. Stosowne oświadczenie trzeba złożyć na piśmie w razie zgonu małżonka-dzierżawcy.

Trzeba pamiętać, że dzierżawa to nie wykup działki rod na własność.

### **Umowa przeniesienia praw do działki – darowizna, jako jedno z możliwych rozwiązań**

To jak powinna wyglądać umowa przeniesienia praw do działki, jest regulowane przez ustawę o ogródkach działkowych. Przeniesienie prawa zawsze odbywa się na podstawie oświadczenia, które zawiera się w pisemnej umowie pomiędzy działkowcem a nowym nabywcą działki. W takiej umowie muszą znaleźć się także kwestie określające to, jak działkowiec rozliczy się z kupującym za znajdującą się na działce infrastrukturę. Nie zawsze istnieje jednak konieczność pobierania opłaty za prawa do działki. Często dzieje się tak w przypadku rodzin, które chcą przekazywać je sobie nieodpłatnie. W takim wypadku dochodzi do przekazania darowizny, co należy jasno podkreślić w

umowie.

### **Działka ROD – wypowiedzenie umowy dzierżawy ogródka działkowego**

Wypowiedzenie umowy dzierżawy działki rod to rozwiązanie, z którego może skorzystać zarówno działkowiec, jak i zarząd ROD. Taki dokument zawsze musi mieć jednak formę pisemną. Wypowiedzenie ze strony zarządu może nastąpić m.in. na skutek nieprzestrzegania regulaminu przez działkowca, samowoli budowlanej. Także dzierżawca może zrezygnować z użytkowania działki, o czym powinien poinformować zarząd nie później niż na miesiąc przed planowanym zakończeniem dzierżawy, na koniec miesiąca kalendarzowego.

### **Dziedziczenie działki ROD – czy jest możliwe?**

Z przepisów, którymi kieruje się Polski Związek Działkowców, wynika, że po śmierci dzierżawcy danego ogródka, dysponentem terenu pozostaje zarząd związku. Prawo do użytkowania działki wygasa więc w dniu śmierci działkowca, który ją dzierżawił i nie wchodzi w skład spadku po zmarłym. Dziedziczenie rod nie jest więc prawnie możliwe.

Pewną furtką, w sytuacji, gdy dzierżawcą ogrodu jest tylko jeden z małżonków, jest pierwszeństwo skorzystania z działki po zmarłym mężu lub żonie. Nie jest to jednak proces automatyczny, stosowne oświadczenie trzeba złożyć na piśmie w razie śmierci małżonka-dzierżawcy.

Inaczej sprawa wygląda w przypadku nasadzeń czy innego rodzaju infrastruktury, która znajduje się na działce. Te elementy są częścią masy spadkowej i podlegają dziedziczeniu, gdyż były własnością zmarłego.

*Źródła: USTAWA z dnia 13 grudnia 2013 r. o rodzinnych ogródkach działkowych; Polski Związek Działkowców (Regulamin, Dokumenty)*

### **Linda Matus**



*Redaktor naczelna at GazetaSenior.pl  
Wydawca czasopisma „Gazeta Senior”  
oraz serwisu gazetasenior.pl. Autorka  
licznych artykułów i wywiadów poświęconych  
tematyce senioralnej, a także  
poradnika pt. „Niezbędnik Wrocławskiego  
Seniora”. W życiu prywatnym miłośniczka trzeciego  
wieku. Jej zaangażowanie na rzecz seniorów zostało  
docenione przez Wrocławską Radę Seniorów, która  
przyznała jej tytuł „Przyjaciel Seniora”. Ponadto, podczas  
51. Wrocławskiej Księgi Pamięci, uhonorowana została  
„Super Diamentem Wrocławia” za aktywizację seniorów  
w przestrzeni cyfrowej.*

## To jednak reklama

„Nikt nie zna ich twarzy, nazwisk ani życia prywatnego.

Dla zwykłych obywateli są niewidzialni, wśród przestępców budzą strach.

Od początku swojego istnienia Łowcy Cieni są jedną z najbardziej tajemniczych jednostek polskiej policji. Rozwiązują sprawy uprowadzeń dla okupu i ścigają najgroźniejszych przestępców. To oni złapali nazywanego polskim Hannibalem Lecterem Kajetana P. i takich gangsterów jak Belmondziak, Smok, Twardy czy Wielki Bu.

Wszelkie informacje na temat działalności Łowców Cieni są owiane tajemnicą. O swojej pracy policjanci nie rozmawiają nawet z najbliższymi – a tym bardziej z dziennikarzami.

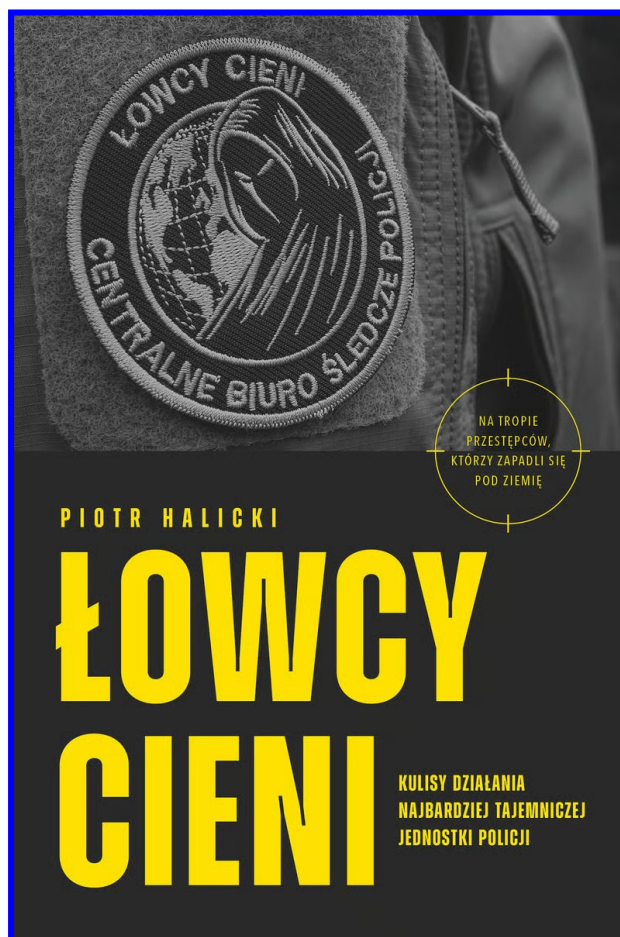
Dla Piotra Halickiego zrobili wyjątek.

Jak tropią przestępców, którzy przyjmują fałszywą tożsamość i ukrywają się latami, często na drugim końcu świata? Co robią, by wpaść na ich ślad?

W jakim stopniu nowe technologie ułatwiają polowanie na najgroźniejszych przestępców?

Jak działają, gdy dochodzi do uprowadzenia dla okupu?

Dotychczas odpowiedzi na te pytania znali tylko nieliczni. W tej książce oddajemy głos samym „łowcom”. To oni opowiadają o zawodowych wy-



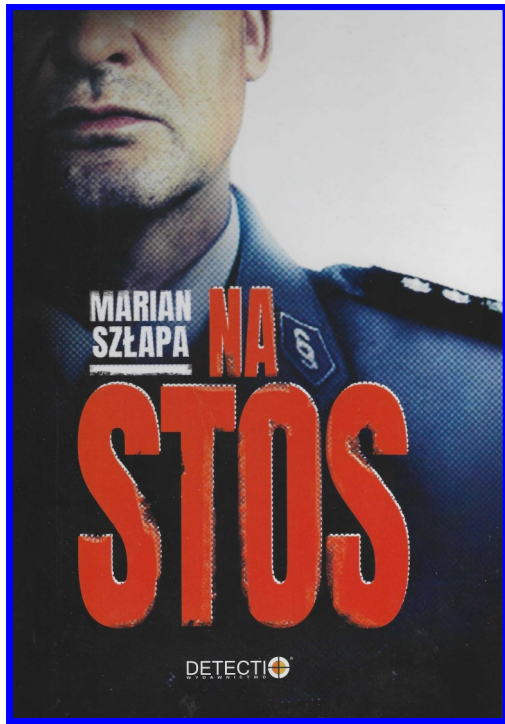
zwaniach i rozterkach.

Poznaj kulisy działania elitarniej jednostki i odkryj nieznaną dotąd szczegóły najbardziej spektakularnych akcji, o których mówiła cała Polska.

17 czerwca 2026,



Dziennikarz Onetu Piotr Halicki



## **Rozdział II**

### **POGARDA**

**J**est tylko jedna kwestia, w której zgadzam się z kreatorami i ideowymi obrońcami ustaw represyjnych z 2009 i 2016 roku. W 1990 roku należało zastosować „opcję zero”. Zrobić to raz i porządnie. Ustawowo zakazać pełnienia zawodów zaufania publicznego wszystkim, którzy mieli jakikolwiek epizod w służbach specjalnych tamtej Polski. Nowa elita polityczna i patriotyczna, tym samym uzyskałaby przywilej walki z bandytyzmem i budowania takiego modelu aparatu represji, jaki byłby najkorzystniejszy z ich perspektywy. Nie ważne, jaka byłaby faktyczna cena przeprowadzenia „dezurbanizacji”, „deesbefikacji” czy „debleblezacji”. Nazwa nie ma tutaj żadnego znaczenia. Nowa elita polityczna w Polsce musiałaby ubrać mundury szeregowych funkcjonariuszy i żołnierzy i zabrać się do „uprzywilejowanej pracy” na rzecz najjaśniejszej. Stanąć oko w oko z bandytą, narazić zdrowie i życie swoje i swojej rodziny. No i oczywiście spełnić ekonomiczne marzenia, odbierając olbrzymie uposażenia policjantów i żołnierzy służących na początku lat dziewięćdziesiątych. Prawie trzydzieści lat później, w czasach „podwórkowego patriotyzmu” elita z elity, uzyskałaby rze-czywistą legitymację do noszenia munduru. Liderzy zaś tej elity, nie musieliby przebierać się w

polowe mundury i udawać kogoś, kim nie są i nigdy nie będą. Analiza procesu uchwalania „ustawy” o zaopatrzeniu emerytalnym służb mundurowych z dnia 16 grudnia 2016 r. skłania do wniosku, że powstała ona jedynie w celu osiągnięcia celów politycznych. Dla mnie i dla wielu znajomych zniszczonych przez obecnie rządzących, to najzwyczajsza kradzież. Z jedną różnicą, w porównaniu do przestępstw, które ścigaliśmy będąc Policjantami, inicjatorem tych działań jest państwo. Tamtych sprawców, nawet tych z przestępczości zorganizowanej, można było rozpracować, zatrzymać, osądzić i osadzić w miejscu prawnej izolacji. Państwo jako organizacja systemu jest wszechpo-tężne w relacji z szarym obywatelem. Rządzący doskonale znają ten mechanizm i wiedzą, że najsłabszym przeciwnikiem jest ten, który go zna. W tym wypadku funkcjonariusze i żołnierze, którzy przez wiele lat pracowali dla systemu. Wymiarom podłości ustawy z dnia 16 grudnia 2016 roku jest fakt, że obejmuje represjami zweryfikowanych funkcjonariuszy służących w wolnej Polsce przez kilkanaście, a czasem kilkadziesiąt lat. Ludzi, którzy zdecydowali się kosztem swojego życia rodzinnego i prywatnego, budować od podstaw wszystkie służby mundurowe po 1989 roku. W moim skromnym przypadku jest to okres pomiędzy 1989 a 2008 rokiem, a więc dwadzieścia lat. „Stara Służba”, czyli funkcjonariusze MSW, którzy odeszli na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, w momencie tworzenia tej ustawy byli już zniszczeni ekonomicznie, poprzez tzw. ustawę „deubekizacyjną” z 2009 roku. Przelicznik 0,7% za każdy rok służby w organach bezpieczeństwa PRL, nawet przy bardzo długim okresie stażowym na przykład 30 lat, dawał 21% ostatniego uposażenia. Nietrudno się domyślić, że z perspektywy 2016 roku były to kwoty niewielkie. Rzetelność autora wymaga przytoczenia konkretnych cyfr. Z danych Dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego MSW udostępnionych w ramach informacji publicznej wynika, że liczba świadczeniobiorców pobierających obecnie świadczenia emerytalne, którzy rozpoczęli je pobierać przed dniem 31 grudnia 1990 r. wynosi 26142. Przeciętna emerytura w tej grupie osób to kwota 2 538,89 zł. Minimalna emerytura to 440,23 zł. Liczba świadczeniobiorców z powyższej grupy, którzy podlegali ustawie z dnia 23 stycznia 2009 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcyjnari-

*(Ciąg dalszy na stronie 19)*

*(Ciąg dalszy ze strony 18)*

szy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin, to 8283 osób. Przeciętna emerytura w tej grupie to kwota 2 384,25 zł minimalna wynosi 440,23 zł. Należy dodać, że przytoczone wysokości emerytur dotyczą czasu sprzed wejścia w życie ustawy represyjnej. Projekt ustawy, który został poddany konsultacjom społecznym w lipcu, uległ drastycznej zmianie w listopadzie 2016 roku. Poprawką autorską, kierownictwo MSWiA nazwało dodanie do projektu ustawy dwóch kluczowych artykułów 15c i 13b. Zapis artykułu 15c powodował, że nawet jeden dzień pracy w organach służb specjalnych PRL skutkowało objęciem represjami i faktyczną utratą większej części wypracowanej, a właściwie wysłużonej zgodnie z prawem po 1990 roku emerytury. Artykuł 13 b wskazywał obszerny katalog instytucji, określanych przez twórców tego bubla prawnego jako instytucje, których funkcjonariusze bądź żołnierze podlegają represjom. Finalne zapisy ustawy, która została przegłosowana w wątpliwych prawnie okolicznościach w Sali Kolumnowej Sejmu, funkcjonariuszom pełniącym służbę do 31 lipca 1990 roku odebrały środki do życia, ustalając współczynnik obliczania emerytury na poziomie 0%. Zastosowano bezwzględną odpowiedzialność zbiorową i domniemanie winy. Ustawodawca zignorował takie fundamentalne zasady prawne jak zasada równości, niedyskryminacji, proporcjonalności, zaufania obywatela do prawa stanowionego przez państwo, niedziałania prawa wstecz, nienaruszania godności ludzkiej, a co najważniejsze przywoitej legislacji. W celu uporządkowania tego fragmentu podsumujemy szczegóły i kwintesencję represji zastosowanych wobec funkcjonariuszy i żołnierzy.

#### **Emerytura policyjna:**

W przypadku osoby, która pełniła służbę na rzecz tzw. „totalitarnego państwa” wysokość emerytury ustala się na następujących zasadach:

- a. 0% podstawy wymiaru emerytury - za każdy rok służby na rzecz totalitarnego państwa (obniżenie w stosunku do wskaźnika 0,7% podstawy wymiaru),
- b. wyłącza się możliwość podwyższenia emerytury o 15% podstawy wymiaru emerytowi, którego inwalidztwo pozostawało w związku ze służbą, to jest wyłącza się wobec tej grupy osób stosowanie art. 15 ust. 4 ustawy zaopa-

trzeniowej,

c. wyłącza się możliwość podwyższenia emerytury o 2%, 1% lub 0,5% za każdy rok (lub rozpoczęty miesiąc w przypadku służby w czasie wojny) służby w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, jeżeli okoliczności uzasadniające podwyższenie wystąpiły w związku z pełnieniem służby na rzecz totalitarnego państwa, to jest wyłącza się za takie okresy służby stosowanie art. 15 ust. 2 i 3 ustawy zaopatrzeniowej, wysokość emerytury ustalonej zgodnie z lit. a-c nie może być wyższa niż miesięczna kwota przeciętnej emerytury wypłacanej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, która będzie ogłoszona przez Prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”

#### **Renta inwalidzka.**

W przypadku osoby, która pełniła służbę na rzecz „totalitarnego państwa” wysokość renty inwalidzkiej ustala się na następujących zasadach:

W przypadku osoby, która pełniła służbę na rzecz totalitarnego państwa, o której mowa w art.13b, rentę inwalidzką ustaloną zgodnie z art. 22 zmniejsza się o 10% podstawy wymiaru za każdy rok służby na rzecz totalitarnego państwa,

wysokość renty inwalidzkiej ustalonej zgodnie z lit. a nie może być wyższa niż miesięczna kwota przeciętnej renty z tytułu niezdolności do pracy wypłacanej przez ZUS, która będzie ogłoszona przez Prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”

#### **Renta rodzinna.**

W przypadku członka rodziny, który nabył prawo do renty rodzinnej z tytułu śmierci funkcjonariusza pełniącego służbę na rzecz „totalitarnego państwa” albo emeryta lub rencisty pobierającego świadczenie z tytułu takiej służby, wysokość renty rodzinnej ustala się na następujących zasadach:

- a. renta rodzinna jako pochodna od emerytury lub renty inwalidzkiej, zostanie obniżona w następstwie ponownego przeliczenia wysokości świadczenia, jakie przysługiwało lub przysługiwałoby zmarłemu funkcjonariuszowi, emerytowi lub renciście inwalidzkemu (zgodnie z zaproponowanymi powyżej rozwiązaniami dotyczącymi emerytur i rent inwalidzkich),
- b. wysokość renty rodzinnej ustalonej zgodnie z

*(Ciąg dalszy na stronie 20)*

*(Ciąg dalszy ze strony 19)*

lit. a nie może być wyższa niż miesięczna kwota przeciętnej renty rodzinnej wypłacanej przez ZUS, która będzie ogłoszona przez Prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”

Celem tego fragmentu książki jest refleksja na temat „ustawy eutanazyjnej” oraz pokazanie jej skutków w moim indywidualnym przypadku. W żadnym razie nie zamierzam podejmować dyskursu prawnego. Dla uporządkowania tej refleksji, niezbędne jest jednak przypomnienie poszczególnych etapów inicjujących i realizujących zamiar twórców ustawy represyjnej.

Od połowy 2016 roku w medialnych wypowiedziach czołowych polityków rządzącej partii, pojawił się propagandowy atak na „nieuzasadnione esbeckie emerytury”, których wysokość dochodziła jakoby do 20 tysięcy złotych. W dramatycznych aktorskich gestach i słowach, politycy stygmatyzowali i kryminalizowali policjantów i funkcjonariuszy służb, jako oprawców, morderców i zbrodniarzy. Tak jak w poprzedniej edycji tego samego spektaklu w 2009 roku, używano argumentacji o prawach emerytalnych „niesłusznie nabytych” za służbę tzw. totalitarnemu państwu. To ostatnie było zupełnie nowym odkryciem inicjatorów „projektu”. Ci sami ludzie, którzy w 2009 roku pracowali w organach bezpieczeństwa, tym razem pracowali na rzecz totalitarnego państwa. Jak pisało wielu autorów analiz krytycznych, opierając się na źródłach naukowych i historycznych, twierdzenie to jest dziwolągami językowym. A wszystkie idące za nim tezy są absurdalne. Ustawa emerytalna, na mocy której przechodziliśmy na emerytury i renty została uchwalona przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 18 lutego 1994 roku. Wprowadzona do ustawy represyjnej zmiana czasowa za „służbę na rzecz państwa totalitarnego” uznała okres od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 31 lipca 1990 roku. Wiele wydarzeń historycznych tamtego okresu zaprzecza i podważa sens drugiej z dat. W dniu 04 czerwca 1989 roku odbyły się wybory. We wrześniu tego samego roku utworzony został rząd Tadeusza Mazowieckiego. W dniu 31 grudnia 1989 roku zmieniono nazwę mojej Ojczyzny na Rzeczpospolita Polska. Według twórców ustawy wszystkie te rzeczy działy się w totalitarnym państwie. To oczywisty absurd wynikający z całkowitego rozproszenia świadomości historycznej. Stosując taką interpretację najnowszej historii Polski, należałoby przyjąć,

że po zmianie Konstytucji, objęciu rządu przez Tadeusza Mazowieckiego, Rzeczpospolita Polska od dnia 31 lipca 1990 roku była „państwem totalitarnym”. Swoją drogą katalog jednostek MSW wymienionych przez ustawodawcę w treści artykułu 13b jest z oczywistych względów niepełny. Całe ówczesne społeczeństwo, a przynajmniej część aktywnych społecznie i zawodowo „służyło PRL”. Być może z większym efektem niż funkcjonariusze MSW działający w ramach obowiązującego wówczas prawa. A co z ludźmi realizującymi się naukowo. Piszącymi peany na temat przewagi rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego nad zgniłym konsumpcyjnie zachodem. Oceniając te kwestie z perspektywy autorów „ustawodawczej perły w koronie”, czyli ustawy represyjnej, ci ostatni czynili zło największe. Poprzez swoją pracę naukową, nie tylko legitymizowali tamten porządek społeczno-polityczny, ale wprowadzali w błąd młode pokolenie tamtego czasu. W tym mnie. W odróżnieniu od nich ja swoją pracę magisterską broniłem w Rzeczypospolitej Polskiej. Moim zdaniem projekt, a następnie uchwalenie ustawy represyjnej w 2016 roku, należy analizować łącznie z wcześniejszymi pomysłami pewnej grupy polityków. W 2015 roku Klub Parlamentarny „Sprawiedliwa Polska” opracował projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin. Zawierał on propozycję wprowadzenia zmian każdej z tych ustaw, poprzez zastąpienie stosowanego przelicznika 0,7 przelicznikiem 0,25 a przelicznika 2,6, przelicznikiem 0,92. Nietrudno zauważyć, że w tym projekcie zaproponowano obniżenie emerytury policyjnej do poziomu 0,92% za lata służby po 1990 roku. Celem tego projektu było obniżenie naszych emerytur do poziomu najniższej emerytury w systemie powszechnym. Celem faktycznym była jednak zwykła kradzież, ale także unicestwienie społeczne i ekonomiczne, funkcjonariuszy i żołnierzy służących po 1990 roku, a mających jakikolwiek epizod w służbach specjalnych PRL-u. Takie podejście do tego zagadnienia jest oczywiście pewnym uproszczeniem refleksji autora, zastosowanym na użytek tej książki. Natomiast jest faktem, że nieprocedowany projekt, zasygnalizowany wyżej oraz ustawa

*(Ciąg dalszy na stronie 21)*

*(Ciąg dalszy ze strony 20)*

„eutanazyjna” z 2016 r. wprowadzona do obiegu prawnego, uderzyła w najłabszą grupę społeczną, jaką są adresaci tej normy prawnej, czyli emeryci i renciści „mundurowi”. Po pierwsze nie stanowią żadnej siły społecznej, są starzy i rozproszeni. Wielu z represjonowanych nie potrafiłoby skutecznie zadbać o swój interes prawny nawet w sytuacji, gdyby system sprawiedliwości obiektywnie orzekał. Po drugie, przez kilkadziesiąt lat po roku 1990 stosowano dychotomiczny „czarno-biały” model propagandowy okresu PRL-u. Bycie „esbekiem” to stygmat, z którym nie można polemizować. „Esbek” to taki „kułak czy zapluty karzeł reakcji” z poprzedniej epoki „tworzenia nowego człowieka” po 1945 roku. Po trzecie, korzyść polityczna i ideologiczna z wprowadzenia ustawy represyjnej przewyższa jakiegokolwiek straty wizerunkowe inicjatorów takich działań. Kończąc ten wątek, warto przytoczyć fragment opinii Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego RP Pani prof. dr hab. Małgorzaty Gersdorf z dnia 22 kwietnia 2015 roku cyt. [...] propozycja zmniejszenia wskaźnika za inne okresy służby niż w organach bezpieczeństwa narusza zasadę sprawiedliwości i równości przy ustalaniu formuły wymiaru świadczeń. Ponadto należy zauważyć, że wskaźnik 0,7% zastąpił wcześniej stosowany wskaźnik 2,6% podstawy wymiaru. Ponowne obniżenie wskaźnika byłoby sprzeczne z porządkiem prawnym nieprzewidującym powtórzonego stosowania sankcji już raz zastosowanej wobec danej osoby. Z tego względu projekt należałoby uznać za nienadający się do procedowania [...].

Ustawa z dnia 16 grudnia 2016 roku, a wcześniej jej projekt, została oparta na kłamstwie. Dotyczy to jednakowo okresu intensywnej propagandy preustawowej, mającej na celu przygotowanie opinii publicznej do procedowania tego quasi-prawnego aktu. Lecz także czasu po jego wprowadzeniu. W jednym z artykułów w prasie popierającej aktualnie rządzących, przeczytałem, że ustawa represyjna jest „perłą w koronie” działań legislacyjnych rządzących. Z całą pewnością ustawy rasowe uchwalone przez niemiecki Reichstag 15 września 1935 roku i w tym samym dniu ogłoszone na zjeździe NSDAP, były perłą w koronie prawodawstwa niemieckiego z tamtego okresu.

Przykre jest to, że większość mediów i dziennikarzy nie tylko akceptowała takie działania, ale i legitymizowała bezprawie. Już po wprowadzeniu ustawy represyjnej i jej wejścia w życie, dziennikarze unikali tego tematu i miałem wrażenie, że istnieje jakaś niepisana umowa, aby nie wpro-

wać dyskusji na te tematy do przestrzeni publicznej. A może po prostu nie jest to news. Kogo interesuje kilkadziesiąt tysięcy staruchów, którzy zdychają w ciemnych mieszkaniach. Kogóż mogłaby zainteresować informacja, że tysiące osób straciło to wszystko, co miało być surogatem za lata chaosu i służby dla kraju. Cóż to za info, że ktoś popełnił samobójstwo, a jeszcze inny zamieszkał w domku sezonowym na działce, ponieważ nie mógł spłacić zaciągniętego kredytu. Przepraszam tych wszystkich, którzy starali się rzetelnie informować o skutkach tego nieludzkiego prawa. Ale była to grupa niezauważalna w porównaniu do „milczących”. Rzetelny przekaz medialny w tym zakresie był ograniczony. Media nie wspominały zupełnie, że znowelizowane przepisy objęły nie tylko byłych policjantów i funkcjonariuszy, ale także ich dzieci pobierające renty rodzinne oraz współmałżonków pobierających emerytury po zmarłej żonie czy mężu. Kilka miesięcy po wprowadzeniu ustawy represyjnej Wiceminister Zieliński w wywiadzie dla Gazety Prawnej stwierdził między innymi, że pierwsze miesiące funkcjonowania ustawy ocenia pozytywnie. Według tego pana funkcjonariusze, którzy służyli na rzecz totalitarnego państwa przez 28 lat pobierali wyższe świadczenia niż przeciętna większość Polaków. Unikam zwrotów ad personam, ale dla pana uczynię wyjątek. Przez dwadzieścia lat w czasie, o którym pan wspomina, służyłem Polsce i chronilem także pana. Biorąc pod uwagę, że jestem adresatem tej ustawy i wynikających z niej represji, kłamie pan, wprowadzając w błąd opinię publiczną. Dotyczy to mnie oraz tysięcy kobiet i mężczyzn, którzy poświęcili swoje życie po to, aby pan mógł fantazjować i wymyślać duby smalone.

Dla uporządkowania refleksji warto przypomnieć główne mity i kłamstwa, mające spowodować społeczne przyzwolenie na jawne bezprawie legislacyjne. Ale także zatuszować nieludzkie prawo, urągające wszystkim standardom prawa międzynarodowego tak w perspektywie europejskiej, jak i euroatlantyckiej. Tekst ten, nie jest przeznaczony jedynie dla prawników i osób dotkniętych ustawą represyjną. Ma na celu ukazanie przykładowych kłamstw i mitów, mających legalizować bezprawie legislacyjne osobom, które po raz pierwszy pochylają się nad tym problemem.

*Marian Szłapa*

## Krucjata Obłudowska cz. 15

**R**oman Polanowski wszedł do sklepu Skalskiej po pieczywo. Jedy-nym klientem był Paweł Finger. 36-letni absolwent konserwatorium był organistą w kościele i prowadził szkolny chór. W kościele zastąpił starego organistę Brzozę, gdy ten rozchorował się i przeszedł na emeryturę. Romana zapoznała z Fingerem Hanka, która lubiła muzyka i chwaliła jego pracę ze szkolnym chórem. On także darzył ją życzliwością.

Teraz w sklepie, na odgłos skrzyknięcia otwieranych drzwi obejrzał się i, gdy zobaczył Polanowskiego, natychmiast odwrócił głowę w kierunku lady, napędce zebrał leżącą na niej resztę wydaną mu przez Skalską, bąknął coś na Romana *dzień dobry*, schwycił torbę z zakupami i pośpiesznie opuścił sklep.

Roman wzruszył ramionami świadomy, z jakiego powodu Finger dostał nagłego przyspieszenia, kupił pieczywo, pogawędził przez chwilę z panią Skalską i wyszedł.

- Panie Romanie, panie Romanie! - usłyszał.

Finger stał schowany za sklepem, na placu przy małej, wąskiej uliczce dochodzącej do ulicy Mickiewicza, od której było wejście do sklepu. Uliczka nosiła nazwę Polnej i prowadziła w kierunku łąk. Po obu jej stronach leżało kilka parceli zabudowanych starymi, niskimi chałupami, postawionymi na początku XX wieku. W większości nie były już zamieszkałe, ale ze względu na trudności z ustaleniem spadkobierców, gmina nie mogła wystawić działek na sprzedaż.

Z tyłu sklepu stała kiedyś drewniana buda, którą przypadkowo podpalił miejscowi *bibosze*, krzepiący się piwem, winem i mocniejszymi trunkami, kupionymi u Skalskiej. Także po rozebraniu pozostałych po pożarze resztek, przychodzili tu, by raczyć się swoimi ulubionymi napojami. Bywali tu głównie rano lecząc kaca i po południu, pracując na niego od nowa.

Polanowski początkowo nie mógł się zorientować, kto go woła i dopiero po chwili dostrzegł wychylającego się zza rogu sklepu i przywołującego go ręką organistę.

Gdy podszedł do Fingera, ten schwycił go za rękaw, pociągnął w głąb placu i bez jakiegokolwiek wstępu, bez wyciągnięcia ręki na powitanie, cicho powiedział.

Panie Romanie, ja nie podzielam tego, co powiedział ksiądz pro-boszcz o pani Hannie i proszę jej to przekazać. Tylko że... pan rozumie... nie mogę jej wesprzeć, stanąć w jej obronie publicznie...

no, rozumie pan... muszę pracować!...

Rozumiem, panie Pawle, rozumiem i Hania też rozumie. Dziękuję za dobre słowo.

Ja też dziękuję za wczucie się w moją sytuację... Panie Romanie - Junosz jeszcze bardziej ściszył głos, przysuwając się bliżej Polanowskiego. - Ja bym panu coś powiedział, żebyście państwo mieli przekonanie, że ja naprawdę jestem sercem i duszą z panią Hanną. Ale błagam, niech mnie nie wyda, bo już nie miałbym w Obłudowie czego szukać!

Panie Pawle, zapewniam...

Finger rozejrzał się kolejny raz, sprawdzając, czy nikt ich nie widzi, po czym szepnął coś Polanowskiemu do ucha i odskoczył od niego.

-To ja biegnę... I błagam o dyskrecję... To ja biegnę... - powtórzył. - Aha, i proszę pozdrowić żonę serdecznie ode mnie i życzyć jej zdrowia...

Jeszcze raz szarpnął Polanowskiego za rękaw marynarki i szybko oddalił się w głąb uliczki.

Roman wrócił do domu w bardzo złym nastroju.

Długo siedział w kuchni, z podbródkiem opartym na złożonych dłoniach i kręcił głową.

Boże, co ja narobiłem!... Przecież on mógł to wiedzieć tylko ode mnie!... Tylko ode mnie!...

Wstał, podszedł do szafki w której przechowywane były między innymi leki Hanny i wziął jeden z jej silnych leków uspokajających.

Ale, żeby dojść do wniosku, że rozpamiętywanie tego co się stało nic nie da, bo mleko zostało rozlane, i żeby nieco odzyskać spokój, potrzebował jeszcze wielu dni. Chociaż nigdy nie zdołał na zawsze wymazać z pamięci tego co, nieświadomie, zrobił, i pozbyć się po-czucia winy. \*

Tego dnia czekało go jeszcze jedno zaskoczenie. Zadzwonił do niego teść z informacją, że dostał wezwanie do prokuratury rejonowej.

Cholera - zaklął Roman. - Obawiam się, że będą się czepiali o to, że dałeś pieniądze na wyjazd do Holandii.

-A skąd prokurator może o tym wiedzieć?

Niestety może, i to przez moją głupotę! Bardzo cię przepraszam!... Mam nadzieję, że wszystko dobrze się skończy. Jeszcze raz bardzo cię przepraszam...

-A co zrobisz?

Za bardzo ufam ludziom. Chłapnąłem ozorem... Ale wolałbym o tym przez telefon nie mówić. Proszę cię, daj znać, jak już będziesz wiedział...

Dobra, zadzwonię. A jak Hania?

Ma lepsze i gorsze dni. Dzisiaj nawet dobrze funkcjonowała.

-Nie mów jej o wezwaniu. Nie wiadomo, jakby to

(Ciąg dalszy na stronie 23)

(Ciąg dalszy ze strony 22)

przyjęła.

Nie powiem. Sam, po tym co mi powiedziałeś, już jestem cały w nerwach. A co dopiero byłoby z nią! ... Jak tylko dowiesz się co jest grane, zadzwoń. Proszę!

Zadzwoń.

**52**

-letni ślusarz, Radosław Kacprzak

mieszkał z rodziną w pobliżu Polanowskich, dwa domy dalej, po tej samej stronie ulicy. Znali się dobrze z Polanowskimi, ale bliższych stosunków sąsiedzkich nie utrzymywali. Po powrocie Hanny ze szpitala po napadzie, Kacprzak odwiedził Romana i zaoferował swoją pomoc, gdyby była taka potrzeba. Polanowski podziękował, że na razie daje sobie radę, ale gdyby co...

Dotychczas nie musiał z tej propozycji skorzystać, a Kacprzak nie ponawiał propozycji. Nie angażował się również po żadnej ze stron, gdy zaczęła się nagonka na Polanowską, ale ilekroć spotkał Romana na ulicy zawsze się witał i pytał o zdrowie pani Hanny. Żadnych tematów związanych z atakami na Polanowskich lub z ich obroną nie dotykał.

Jednak, gdy nocą, na ogrodzeniu domu Polanowskich ktoś poprzy-czepiał plakaty antyaborcyjne, między innymi z rozkawałkowanymi płodami i z treścią *aborcja zabija*<sup>3</sup>, a Radosław Kacprzak, jadąc rano samochodem zobaczył zdzierającego je Romana, wysiadł z auta i po-mógł w ich zrywaniu. Wtedy po raz pierwszy skomentował krótko.

Czyste zwyrodnienie! Niech ja bym takiego, co to powiesił, dopadł!...

Sześć dni po tym zdarzeniu ślusarz przyszedł z warsztatu do miesz-kania późnym wieczorem. Zjadł kolację, a po niej oglądał wraz żoną w telewizji film. Przed północą szykowali się do spania, gdy usłyszeli wołanie ciotki.

Czy ktoś mógłby mi zrobić herbatkę? Bardzo mi się chce pić!

Alina, która właśnie włożyła piżamę, spytała męża z przymilnym

uśmiechem, głaszcząc go po policzku.

<sup>13</sup> Takie i jeszcze bardziej drastyczne plakaty wieszane były na ulicach i placach, w tym przed kościołami, w wielu polskich miejscowościach. Zamieszczano je także na billboardach a nawet na furgonetkach. M.in. gigantyczny billboard z zakrwawionym płodem ustawio-no w Warszawie, przy jednej z najbardziej ruchliwych tras na Lublin. Zdjęcia nie pocho-dziły z klinik aborcyjnych tylko z oddziałów patologii ciąży Brutalność tych plakatów kryty-

kowali nawet niektórzy księża.

Zrobisz kochanie?

A bo to moja ciotka!

Często się przekomarzali.

Pliss!

Szybko wsunęła się pod koldrę, wywołując tym komentarz rozba-wionego męża, który był jeszcze w spodniach i koszuli.

-Ach ty spryciaro!

Po czym odpowiedział ciotce.

Tak ciociu. Zaraz przyniosę.

Ciotka, 81-letnia Henryka Krop była rodzoną siostrą, nie żyjącej już matki Aliny. Po śmierci w ubiegłym roku jej męża została sama, bo ich jedyny syn, jeszcze gdy żył jego ojciec, wyjechał do Niemiec i tam został na stałe. Z matką kontaktował się rzadko, wyłącznie telefonicznie. Nigdy jej nie odwiedził, ani nie zaprosił do siebie.

Kacprzakowie mieli jednopiętrowy dom. Ich córka Barbara, po wyjściu za mąż, przeprowadziła się do męża, a syn Wiktor, zawodowy wojskowy, służył w jednym z zielonych garnizonów. Kiedy więc zostali w domu sami, zdecydowali, że wezmą ciotkę do siebie.

Jej głównym zajęciem i rozrywką było oglądanie telewizji. Mogła od rana do późnej nocy - z przerwami na posiłki lub gdy Alina popro-siła ją o pomoc w kuchni albo w ogrodzie - z pilotem w ręku skakać po kanałach, często głośno komentując to co zobaczyła na ekranie.

Mieszkała w pokoju na piętrze. Drzwi pomieszczenia były zawsze otwarte. Nie zamykała ich nawet na noc, tłumacząc, że gdyby jej się coś stało, a drzwi byłyby zamknięte, nikt usłyszałby jej wołania o pomoc.

Radosław przyniósł herbatę i postawił na stoliczku przy fotelu.

Idź spać ciociu. Już prawie północ.

Zaraz się położę. Jeszcze chwilę. Mówię ci Raduś, ludzie to już całkiem pogłupieli. A w tej telewizji to sodoma z gomorą!

To po ciocia ją ogląda?

Bom ciekawa, co się na świecie dzieje... Ale nie dzieje się nic dobrego, ciurkiem wojny, politycy się żrą, a już dzisiaj jedna baba, niby lekarka, tak mnie zdenerwowała...

Czym? #

Namawiała, żeby oddawać swoje części innym... A skąd ja mogę wiedzieć do kogo mogłoby moje serce albo nerki trafić. Może do jakiego bezbożnika albo zboczeńca... Ale najważniejsze jest to, że jakbym ja przed obliczem boskim stanęła bez serca

(Ciąg dalszy na stronie 24)

*(Ciąg dalszy ze strony 23)*

albo bez kiszek...

To ciocia jest pewna, że do nieba trafi?

-Ajakże by inaczej!... Żyłam bogobojnie...

-Niech się ciocia nie martwi, od takich... to znaczy w takim wieku nie pobierają.

No to chwala Najwyższemu, bo ja się cały czas martwiłam, że wezmą bez pytania.

To teraz już ciocia może spokojnie zasnąć.

Tak zrobię Raduś... To możesz mi jeszcze przytknąć okno. Uchyliłam, bo mi było duszno.

Kacprzak podszedł do okna. W tym momencie jego wzrok padł na ulicę i potrząsnął z niedowierzaniem głową. Ale to co zobaczył, nie było złudzeniem.

Przy parkanie działki Polanowskich stał człowiek w kominiarce, który wykonywał zamaszyste ruchy ręką. Radosław nie mógł rozpoznać czy to mężczyzna, czy kobieta.

O ty mendo zatracona! - zawołał i, tak jak stał, zbiegł po schodach na dół w kierunku drzwi wyjściowych, odkrzykując po drodze przerażonej ciotce, wołającej za nim: *-Radosław, za co ty tak do mnie?...*

To nie było do ciebie!

Na widok biegnącego w jej kierunku Kacprzaka, osoba przy płocie rzuciła w trawę pędzel oraz puszkę i zaczęła uciekać. Radosław dogonił ją po kilkunastu metrach i uderzył w nią z impetem nabitym, umięśnionym ciałem, jednocześnie podstawiając jej nogę. Upadła, a on pochylił się nad nią i zerwał z jej głowy kominiarkę.

Świński blondynie, co ty wyprawiasz?! Co ci skurwielu przyszło do tego pustego łba?!

Był to Andrzej Wiśniewski, pracownik Bożeny Żelazickiej, z racji bardzo jasnego owłosienia na głowie i twarzy zwany świńskim blondynem. Kacprzak znał go dobrze, obaj byli członkami Ochotniczej Straży Pożarnej w Obludowie.

Wiśniewski kopnął w pierś pochylonego nad nim Kacprzaka, a gdy ten upadł, poderwał się i pobiegł w kierunku parku. Ślusarz zauważył, że z kieszeni kurtki wypadł mu jakiś papier. Podniósł go i w świetle ulicznej latarni obejrzał. Były to dwa hasła, napisane odręcznie drukowanymi literami.

Masz na rękach krew swojego dziecka.

Aborcja to najbardziej plugawa forma mordu!

Wiśniewski zdążył namalować na płocie tylko część pierwszego hasła *Masz na rękach krew...*

Kacprzak uznał, że mimo późnej pory, powinien od razu powiadomić Polanowskiego.

Przepraszam, sąsiedzie, że o tej porze, ale lepiej żeby pan od razu wiedział... - powiedział, gdy tylko Polanowski, zaspany, w piżamie, otworzył

drzwi.

Co się stało? - przerwał mu zaniepokojony Roman. Już pierwsze słowa Radosława były sygnałem alarmowym, że zdarzyło się coś złego.

Kacprzak zniżył głos.

Żona śpi?

Tak. Ostatnio znowu ma problemy ze spaniem i wieczorem bierze silny lek nasenny.

Radosław Kacprzak szybko powiedział mu o incydencie.

Czy ci ludzie postawili sobie za punkt honoru, żeby nas zaszczuć? Już nie daję sobie z tym wszystkim rady! Chyba będzie się trzeba wyprowadzić z Obludowa, bo to zdaje się będzie jedyne wyjście. - Polanowskiemu drżał głos, gdy to mówił.

Ja na pana miejscu zgłosiłbym to na policję. Tym bardziej teraz, gdy znamy już sprawcę. Ja znam...

Myślałem już o tym, gdy powiesili plakaty, zwłaszcza że były też ataki innego rodzaju... No, ale teraz nie pora o tym mówić. Muszę się ubrać i pójść zamalować to na płocie... Zostało mi jeszcze trochę farby po malowaniu altany.. Inny kolor, ale teraz to nie ważne... Byleby tylko zniknął napis, bo jak żona nie da Boże wyszłaby rano i zobaczyła.

Pomogę panu. Znajdzie pan jeszcze pędzel dla mnie? We dwóch zrobimy to błyskawicznie.

-Tak.

Po kilkunastu minutach napis zniknął.

Jestem panu, panie Radosławie, ogromnie wdzięczny. Ogromnie!... - dziękował gorąco Polanowski ściskając na pożegnanie dłoń sąsiada.

Nie ma za co. Zwykła sąsiedzka przysługa. Ale na pana miejscu powiadomiłbym policję. Bo jak pan odpuści, to Wiśniewski poczuje się bezkarny.

Początkowo miałem taki zamiar, ale zrezygnowałem. Obawiam się, że policja chciałaby również przesłuchać żonę, a ona znowu źle się czuje, i takie przesłuchanie mogłoby jeszcze jej stan pogorszyć, zwłaszcza jakby się dowiedziała o afiszach i teraz o napisach... Porozmawiam z Wiśniewskim...

O właśnie, zupełnie zapomniałem! - Kacprzak sięgnął do kieszeni spodni i podał Polanowskiemu kartkę, którą Wiśniewski zgubił. - Tu są dwa hasła, które miał chyba namalować.

To pierwsze hasło jest mi znane, niedawno je czytałem... Ale ta kartka świadczy o tym, że gość był tylko wykonawcą i działał prawdopodobnie na zlecenie - skonstatował Polanowski po zapoznaniu się z jej treścią.

Chyba ma pan rację. Znam go dobrze, bo razem jesteśmy w straży i wiem, że najbardziej lotny to on

*(Ciąg dalszy na stronie 25)*

*(Ciąg dalszy ze strony 24)*

nie jest. Ktoś musiał mu te napisy podpowiedzieć.

Po powrocie do domu Roman Polanowski usiadł przy stole w kuchni i wpatrywał się w leżącą przed nim kartkę. Mówiąc Kacprzakowi o pogorszeniu się stanu psychicznego Hanki, nie powiedział na jakim tle ono nastąpiło.

Drugiego dnia po zerwaniu z ich ogrodzenia plakatów z okaleczonymi płodami, gdy wrócił po pracy do domu, zastał Hankę siedzącą przed otwartym komputerem, roztrzęsioną i zapłakaną.

Co się stało Haniu?

Ruchem głowy wskazała na ekran.

W jej poczcie był plakat antyaborcyjny z okaleczonym, zakrwa-wionym płodem, a pod nim tekst. Masz na rękach krew swojego dziecka. Trzeba ci odebrać twoje córki, bo skoro zabiłaś jedno dziecko możesz również zabić te żyjące.

Podpisała się *Matka Polka*. Natomiast nadawcą maila była *Klaudia Kowalska 221*. Polanowski nie miał wątpliwości, że taki adresant w rzeczywistości nie istnieje.

Mailowy adres Hanny znało wiele osób, oprócz przyjaciół i bliskich znajomych, także nauczyciele, i rodzice dzieci, które Polanowska uczyła.

Przyniósł żonie tabletkę na uspokojenie, po niej zawsze robiła się senna.

Hanusia, idź się prześpij, a ja zrobię z tym porządek. Obiecuję ci, że więcej nikt nie będzie cię tymi bzdurami nękał. Tylko, że muszę wyczyścić twoją pocztę. Mogę to zrobić?

Zrób co chcesz, bylebym już nie miała do czynienia z tym koszmarem.

Gdy poszła do sypialni, usiadł przed komputerem. Skopiował jej kontakty, po czym skasował konto i założył nowe z innym adresem, a nazajutrz, gdy rano była w trochę lepszym nastroju, usiedli we dwoje i wybrali z kontaktów te osoby, co do których mieli przekonanie o ich życzliwości i lojalności. Wysłali do nich informację z nowym adresem, prosząc by zachowali go tylko dla siebie i bez zgody Hanki nikomu nie udostępniali.

Teraz, mając przed oczami kartkę zgubioną przez Wiśniewskiego, nabrał przekonania, że już wie kim jest nękająca jego żonę Klaudia.

Następnego dnia przed południem pojechał do Żelazickiej.

Gdy wjechał na podwórze gospodarstwa i wysiadł z samochodu, po chwili wyszła z domu. Nie podeszła do niego, tylko zatrzymała się przed drzwiami.

Po co pan przyjechał? - zawołała.

Musimy porozmawiać.

Musi to na Rusi, a w Polsce jak kto chce. Ja akurat nie muszę z panem rozmawiać.

Nie była w stanie ukryć zdenerwowania, chociaż starała się je zamaskować ostrym, wręcz agresywnym tonem głosu.

-Nie musi pani, ale lepiej, żeby...

Pan mi grozi?!...Mogę zawołać chłopaków i wyniosą stąd pana razem z samochodem.

Po takim powitaniu nabrał pewności, że dobrze trafił. Gdyby nie miała niczego na sumieniu wysłuchała by spokojnie, jaki jest cel jego przyjazdu.

Może pani, jeżeli woli, byśmy porozmawiali na komisariacie w obecności policjantów.

A o czym?

O plakatach i napisach na moim płocie oraz o mailach wysłanych do mojej żony.

A co ja mam do tego? - spytała zachrypłym nagle głosem.

Wiele. Pani pracownik Wiśniewski wieszał plakaty z ociekającymi krwią płodami na ogrodzeniu mojej posesji i został złapany, gdy malował wredne, szkalujące moją żonę napisy. A pani przysyłała do niej pełne okrucieństwa maile.

Co pan za bzdury opowiada, jaki ma pan dowód, że pisałam coś do pana żony!? "

A mam! - zawołał wyjmując z kieszeni kartkę z hasłami i podniósł ją wysoko do góry. - Tę kartkę z podłymi, obrzydliwymi słowami które Wiśniewski przepisywał, zgubił, gdy uciekał. Jest świadek, który to widział i ją zabezpieczył. I w razie czego będzie zeznawał.

-Nie wiem, co robił Wiśniewski. Wiem, że ja nie miałam / tym nic wspólnego - powiedziała, tracąc nagle pewność siebie.

- Sądzę, że gdy zajdzie potrzeba zbadania, kto to pisał, to grafolog nie będzie miał najmniejszych problemów ze wskazaniem autora... Niech pani posłucha - Polanowski podniósł głos, który nabrał gniewnej barwy. - W gruncie rzeczy przyjechałem tu tylko po to, żeby panią uprzedzić, że jeżeli się pani nie uspokoi i nie przestanie nas prześladować, zrobię wszystko, by poniosła pani jak najsurowsze konsekwencje... Aha i jeszcze jedno. Od dzisiaj na moim domu będą zamontowane kamery. Żegnaj panią.

Już się nie odezwała.

Żadnych prób wieszania plakatów czy pisania na płocie Polanowskich więcej nie było.

*Janusz Maciej Jastrzębski*

### **Szanowni Państwo!**

Kontynuujemy- cz. 2 (za zgodą autora) przedruk książki „Trzecia Wojna Światowa” Andy Collinsa czyli skrywającego się pod tym pseudonimem **Andrzeja Sieradzkiego** z którego „13. Jeźdźcami Apokalipsy” zapoznawaliśmy Państwa w poprzednich wydaniach OBI. Przedruk oczywiście za zgodą jej autora.

Książka wydana wcześniej (2002) niż wojna na Ukrainie nabrała charakteru totalnego zniszczenia państwa przez Rosjan, kiedy podobna, choć bardziej tragiczne jest wymazanie z mapy Bliskiego Wschodu tzw. Strefy Gazy przez Izrael, łącznie z Palestyńczykami sugeruje wprost, że tytułowa „III Wojna Światowa” nie jest wyłącznym snieniem jaśnowidzących.

Jerzy K. Kowalewicz

### **PS. [Andrzej Sieradzki – Wikipedia, wolna encyklopedia](#)**

**Andrzej Józef Sieradzki**, [pseudonimy](#) literackie: *Andy Collins, Amanda Taylor, Jennifer O'Hara, Andrzej Staniecki* (ur. [2 kwietnia 1945](#) w [Ostrowi Mazowieckiej](#)) – polski futurolog, poeta, prozaik i publicysta. Autor stu kilkudziesięciu książek i ok. 1500 publikacji prasowych. Ukończył studia prawnicze i dziennikarskie na [Uniwersytecie Warszawskim](#).

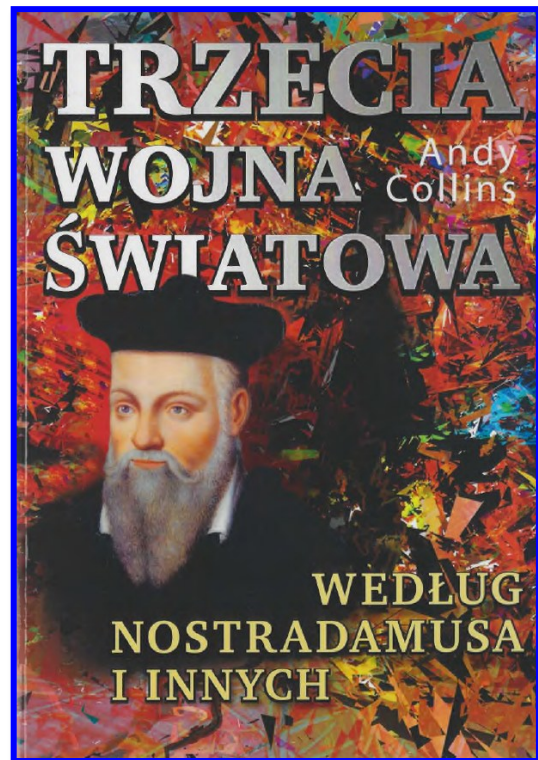
## **POSŁOWIE**

**A**utor ma świadomość, że przedstawiona tu wizja najbliższej przyszłości jest porażająca. Ma zginąć dwie trzecie ludzkości, czyli ponad cztery miliardy ludzi! Warto się więc zastanowić, czy nie dokonano tu nadinterpretacji przepowiedni wielkiego jaśnowidza? Może rzeczywistość nie będzie aż tak dramatyczna ani tak tragiczna? Autor niczego bardziej nie pragnie.

Wiele wcześniejszych przepowiedni Nostradamusa było niezwykle trafnych i potwierdzonych przez bieg dziejów, m.in. śmierć króla Henryka II, wielkość i upadek Napoleona, rola odegrana w historii przez Hitlera, tragedia rodziny Kennedych, upadek komunizmu i inne. Na szczęście jest też wiele prorocत्व, które się nie sprawdziły. Może więc będzie tak i tym razem?

Wydarzenia obecnych lat: rozruchy, konflikty, wojny, niepokoje społeczne, upadek

obyczajów i coraz powszechniejszy materia-



lizm - to czynniki procesu rozkładu społeczeństwa, które będzie musiało odrodzić się radykalnie zmienione. Rodzina, państwo, władza, religia i tradycyjne wartości są w tak złym stanie, jaki byłby nie do pomyślenia jeszcze kilka lat temu.

Włoski myśliciel, Amadeus Voldben jest jednak optymistą:

„Perspektywy na przyszłość, choć nie tę najbliższą lecz kiedy wszystko dobiegnie kresu, są pozytywne pod każdym względem. Nastanie lepsze społeczeństwo, złożone z ludzi dojrzałych duchowo, którzy będą żyć w epoce szczęśliwej, bo opartej na zasadach miłości. Interes przestanie być sprężyną ludzkich działań, tak samo jak pragnienie dominacji czy żądza przyjemności zmysłowych, a pozostanie tylko wzajemna miłość, bezinteresowność i najczystsza radość dobroci”.

Pewnym pocieszeniem jest również i to, że Nostradamus przewidział, iż trzecia wojna światowa będzie trwać 27 lat, ale najgorsze i ostateczne walki potrwać tylko trzy lata i siedem miesięcy, co koresponduje także z Trzecią Tajemnicą Fatimską.

*(Ciąg dalszy na stronie 27)*

(Ciąg dalszy ze strony 26)

Powyższą książkę należy potraktować jako ostrzeżenie i szansę przygotowania się na nadchodzącą próbę, która zmieni nasze do tych czasowe życie. Wiedza o przyszłych wydarzeniach pozwala bowiem zwiększyć szansę przetrwania.

## **ANEKS**

### **Listy Nostradamusa kluczem do przepowiedni**

**N**ostradamus w swojej spuściźnie dla potomnych i przyszłych badaczy pozostawił dwa niezwykle obszerne listy. Pierwszy list - testament - adresowany jest do syna Cezara, a drugi do króla Henryka II. Należy je traktować jako wstęp do *Centurii*. Jasnowidz wyjaśnia w nich, w jaki sposób uzyskał wiedzę na temat przyszłych wydarzeń i ogólnie je omawia. Ponadto zależy mu bardzo na podkreśleniu religijnego, katolickiego charakteru tych przepowiedni. Wielokrotnie podkreśla, że czynił wszystko z natchnienia Boga i zgodnie z wolą Bożą. Powyższe akcenty miały świadczyć na jego korzyść w wypadku oskarżenia go przed sądem Inkwizycji. Jak wiemy, Nostradamusowi udało się szczęśliwie uniknąć oskarżeń o czary i herezję, a w konsekwencji zakończenia życia na stosie. Powyższe listy stanowią cenne uzupełnienie *Centurii*.

Ponieważ w literaturze przedmiotu owe listy cytowane są jedynie w niewielkich fragmentach, przytaczamy je w obszernym wyborze, opuszczając jedynie wątki czysto osobiste lub bez znaczenia dla współczesnego czytelnika.

#### **List do syna, Cezara Nostradamusa**

**B**ył rok 1555, 1 marca. Nostradamus miał wtedy 53 lata. Jako dobry astrolog, cierpiący na silne napady *anginy pectoris*, wiedział, że zostało mu tylko 11 lat życia. Jego syn, Cezar, z którym wiązał duże plany, nie miał jeszcze wtedy roku. Jasnowidz spisał więc testament. To właśnie Cezarowi zadedykował pierwsze 700 czterowierszy z proroctwami i wyjaśnił wyczerpująco, w jaki sposób powstały. Wyraźnie ostrzegł go przed

praktykami magicznymi i poinformował, że gdy już dorośnie, będzie posiadał również zdolności przepowiadania przyszłości. Testament ten, umieszczony przed właściwymi proroctwami, jest jakby usprawiedliwieniem spisania tych przepowiedni. Jasnowidz zaznacza, że wszystko od Boga pochodzi i zostało opracowane dokładnie i w sposób bardzo przemyślany.

Co wiemy o Cezarze? Pochodził z drugiego małżeństwa Nostradamusa. Gdy dorósł, zasłynął wszechstronnymi uzdolnieniami. Był znanym malarzem, płodnym pisarzem i poważanym historykiem. Król Ludwik XIII nadał mu tytuł szlachecki i uczynił królewskim szambelanem. Cezar Nostradamus zmarł w 1639 roku w wieku 86 lat.

Oto obszerne fragmenty listu-testamentu, które podajemy według książki Alexandra N. Centurio - *Przepowiednie Nostradamusa*, Wyd. Videograf II, Katowice 1996 (tłum. Ewa Jurczyk):

„Mój kochany synu, Cezarze Nostradamusie... Twoje późne przyjście na świat spowodowało, że spożytkowałem cały mój wolny czas na ciągłe nocne czuwanie, aby spisać to, co ja, Twój ojciec, Tobie po moim odejściu chciałbym pozostawić na pamiątkę. Jednocześnie posłuży dobru ogólnemu ludzkości to, co Boska istota ujawniła mi na podstawie zmienności gwiazd na niebie... Wynika stąd wyrażenie, że możliwe jest jedynie przekazanie Ci w formie pisemnej tego, co w innym wypadku niesłusznie zatarłby czas: ponieważ słowo-klucz tajemnej przepowiedni zawarte będzie w moim wnętrzu)<sup>1</sup>.

Należy uwzględnić, że w końcu przyszłość ludzkości jest niepewna, ponieważ wszystko jest sterowane i kierowane przez niepojętą wszechmoc Boga. To ona dodaje nam ducha nie poprzez szaleństwo bachanalii, nie poprzez podniecenie limfatyczne, lecz poprzez język gwiazd)<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Tutaj znajduje się wskazówka klucza do *Centurii*.

<sup>2</sup> Jako limfatyczne określane są szczególniego rodzaju stany psychiczne (podniecenia, emocje).

(Ciąg dalszy na stronie 28)

*(Ciąg dalszy ze strony 27)*

Tylko one, natchnione istotą Boga, prorokują i uczestniczą w duchu proroctwa. Często z dużym wyprzedzeniem przepowiadałem to, co długo było ukryte, a później się spełniło. Można więc dodać, że w części obszarów wszystko to spełniło się dzięki łasce boskiego olśnienia. Inne szczęśliwe i nieszczęśliwe zdarzenia zostały przepowiedziane przeze mnie z dużą łatwością i spełniły się potem w odpowiednich strefach.

Właściwie to chciałem milczeć i zaprzestać przepowiadania, ponieważ uważałem za niesłuszne - nawet nie w obliczu teraźniejszości, lecz przede wszystkim w odniesieniu do przyszłości - spisywanie, dlaczego cesarstwa, partie i religie ulegają tak nagłym przemianom i dlaczego są tak diametralnie różne od teraźniejszości. Doszedłem jednak do przekonania, że jeżeli wyliczyłbym widma przyszłości, zwolennicy mocarstw, sprzymierzeńcy ugrupowań i wyznawcy związków religijnych uznałyby je za nieodpowiednie i że doszłoby dzięki swej wybujałej wyobraźni do punktu, w którym przekłębiliby na wieki przyszłość, której przecież nie można uniknąć. Myślałem też o słowie prawdziwego Zbawiciela: „Nie rzucajcie perel przed wieprze”, aby nie deptały ich stopami, odwróciły się i was rozszarpały!”.

Był to także dla mnie powód, aby moich przepowiedni nie ogłaszać publicznie i powstrzymać się od pisania, i nadal byłem skłonny wymazać do cna to, co zapisane, lecz ponieważ jeszcze raz nadejdzikomunizm<sup>3</sup>, postanowiłem ubrać w słowa zagadki ukryte i niezgłębione wydarzenia przyszłości, które wywołują wewnętrzny niepokój. Zrobiłem to również dlatego, że zauważyłem wrażenie, jakie wywarło na ludzi ich spełnienie. Aby nie wyzwolić ludzkiej skłonności do dawania wiary bajkom i baśniom, ukryłem wszystko pod płaszczykiem zagadkowych obrazów. Posługiwałem się nimi częściej niż wszyscy inni prorocy, tak jak zostało to zapisane: „Tak i Ty, o Boże, ukryłeś to przed mędracami i mądrymi, tzn. przed potężnymi i krolami, i włożyłeś - pozbawione ziarna - w serca maluczkich i słabych”. Również prorocy zostali obdarzeni du-

chem wieszczym, dzięki wiecznej łasce Boga i pomocy jego aniołów. Dzięki tej łasce było im dane ujrzeć odległe rzeczy i przepowiedzieć przyszłość.

Bo nic nie może spełnić się bez Boga, który posiada wielką moc i daje swoim stworzeniom wiele dobrego. Jeżeli uchronią te dobra, przybliży się do nas cała moc wieszczęj łaski... Jeżeli zaakceptujemy to, że jesteśmy w stanie własnym geniuszem rozpoznać ukryte tajemnice Boga: ponieważ nie przystoi nam znać czasow i chwil (przyszłości). Jednakże obecnie może żyć kilka osób, którym Bóg Stwórca w oparciu o judycjalną astrologię chciał - przez natchnienie - odkryć tajemnice przyszłości, i w ten sam sposób przedstawić znaczenie przeszłości. Przez nich (aniołów) spłynęła na nas pewna siła i upragniony dar, tak jak rozbłyskuje płomień. Powoduje to, że w czasie inspiracji osiąga się punkt, w którym odróżnia się natchnienie boskie od ludzkiego.

Oczywiście, mój synu, przemawiam tu do Ciebie nieco niejasno. Co się tyczy ukrytych przepowiedni, które można otrzymać dzięki delikatnemu ognistemu tchnieniu, to party moim żywym darem pojmowania kilkakrotnie oglądałem niebiański firmament z jego gwiazdami, zwłaszcza podczas Wigilii [nocnego czuwania]. To samo dotyczy samych objawień. Byłem zaskoczony, jak nagle, bez jakiegokolwiek strachu, spisywałem przepowiednie, niedotknięty niegodnym gadulstwem. Stwierdziłem, że wszystko wynika z pełni władzy wielkiego, wiecznego Boga, który jest przyczyną wszystkich dobrych darów...

Tajemnice Boga są niezgłębione. Jego twórcza siła tylko w nieznacznym stopniu pokrywa się z naturalnym poznaniem, które swoje najbardziej pierwotne źródło wywodzi z wolnej woli. Jasne stają się tu przyczyny, dla których nie jest w stanie samemu zdobyć takiej siły wyobraźni.

Tajemnice Boga są niezgłębione. Nie można ich poznać ani za pomocą ludzkiej intuicji, ani za pomocą innych pojęć, nawet dzięki

<sup>3</sup> *Może to być aluzja do komuny w czasie rewolucji francuskiej.*

*(Ciąg dalszy na stronie 29)*

*(Ciąg dalszy ze strony 28)*

darowi okultystycznemu, który pod niebieskim firmamentem już obecnie pojmuje niezmierną wielkość wieczności, w której łonie spoczywają wszystkie czasy. Za pomocą niepodzielnej wieczności i za pomocą epileptycznych ruchów według metody Hiraklesa (tzn. poprzez ekstazę ducha), poznaje się przyczyny ruchów ciał niebieskich...

Pełne poznanie postrzeganych spraw nie może być osiągnięte bez boskiej inspiracji. Każda wieszczka inspiracja ma swój początek i siłę sprawczą w samym Bogu Stwórcy, potem dopiero w chwili (tzn. w horoskopie wieszczka) i w naturze. Ponieważ przyczyny są obojętne, do niecałkowitego spełnienia dochodzi bez względu na autora przepowiedni.

Ponieważ stworzony rozum nie może dzięki intelektowi posiadać okultystycznej (drugiej) twarzy, jeżeli z jednej strony jakiś głos nie poruszy rąbka, z drugiej strony nie powstanie mały płomień, w którego blasku przyszłe rzeczy zbliżą się do nas i skłonią ku nam. Proszę Cię, żebyś nigdy nie kierował swojej uwagi na tego typu marzenia i pyszne wytwory szaleństwa, które wysuszają ciało, duszę skazują na zagładę, a w słabym umyśle stwarzają zamęt; ponieważ próżność ohydnej magii została już dawno odrzucona przez Pismo Święte i wyklęta przez różne księgi kanoniczne. W centrum znajduje się wyłącznie wyrok o judycyjalnej astrologii. Dzięki niej i dzięki inspiracji, jak również dzięki boskiemu objawieniu, wspieranym trwałymi (astronomicznymi) obliczeniami, przekazywane są nam nasze przepowiednie, i tak je spisujemy. Mimo że nie zarzucono owej okultystycznej mądrości, jeszcze nigdy nie chciałem wydać czytelnika na pastwę jej nieokielznanej siły przekonywania. Istnieje przecież jeszcze więcej księzek, które przez długie stulecia były ukryte i niepublikowane. Przypuszczałem jedynie, co mogłoby mi się przytrafić, dlatego też po ich przeczytaniu wrzuciłem je do ognia. W czasie gdy ogień je pożerał, płomień wystrzelił w górę i spowodował niezwykłą jasność, jaśniejszą od naturalnego światła, raczej błysk błyskawicy, która oczyszcza powietrze...

Ponieważ posiadamy możliwość poznania przyszłych rzeczy, odrzucamy siłę obrazów wyobraźni, które się nam jawią. W oparciu o boskie, nadnaturalne natchnienie wyodrębniamy pojedyncze miejsca według ich specyfiki. Potem łączę owe miejsca z niebiańskimi znakami (gwiazdami znaków zodiaku). Podobnie określam okresy czasu, dla których charakterystyczny jest okultyzm, mocą łaski i siły potęgi Boga. W Jego obecności od zawsze łączą się trzy czasy: „ponieważ przecież wszystko obnażone i otwarte znajduje się przed twymi oczami, o Panie!”, przy czym stosuję teorię obiegów planet do przeszłych, teraźniejszych i przyszłych przyczyn...

Przyszłość może być przepowiedziana z naturalnego światła niebiańskiego, połączonego z duchem proroka. Nie, żebym sam chciał nazywać się prorokiem, jak również nie przypisuję sobie proroczych osiągnięć, ale jeżeli otrzymuje się objawienia i natchnienia, to zmysły śmiertelnego człowieka są nie bardziej odległe od nieba, niż stopy od ziemi...

Za pomocą długich obliczeń, które podsumowują odsiarczony zapach<sup>4</sup> nocnych studiów, spisałem prorocze księgi, z których każda zawiera sto wyliczonych astronomicznie przepowiedni. Świadomie - nieco zaciemniając - zestawilem je. Są to ciągłe przepowiednie od dziś do 3797 roku.

Komu uda się zdjąć przepaskę z niektórych przepowiedni, ten będzie mógł spojrzeć w odległą przyszłość (którą zajmują się „Centurie” Przy każdym wyokrągleniu księżycy (podczas każdej pełni), będziesz miał okazję to zrozumieć, jeżeli skierujesz swoją uwagę na przyczyny, w sposób wszechogarniający i obejmujący całą Ziemię, mój synu! Kiedy osiągniesz naturalny wiek człowieka, również staniesz się jasnowidzem. Skierowany w okolice i sferę swojego horoskopu, będziesz mógł i ty przewidywać przyszłość.

Jedynie wieczny Bóg zna wieczność swego światła, które przenika z jego wnętrza.

<sup>4</sup> Doświadczenie okultystyczne, rodzaj katharsis (oczyszczenia).

*(Ciąg dalszy na stronie 30)*

*(Ciąg dalszy ze strony 29)*

Dlatego mówią: komu poprzez głębokie natchnienie chciał objawić swoją nieskończoną wspaniałość, która jako taka jest niezmiernie i niepojęta, co może się jednakże stać jedynie za pośrednictwem ukrytych przyczyn, odkrywających to, co boskie, ten odbiera tę łaskę głównie z dwóch źródeł. Mogą pojąć je za pomocą rozumu jedynie ci, którzy są prorokami. Jedno źródło jest wewnętrzne: udziela wyjaśnień o nadnaturalnym świetle w jego wnętrzu, dzięki niemu przepowiada się według gwiazd i na podstawie boskich objawień. Dar ten stanowi pewien udział w boskiej wieczności. Za pośrednictwem tej łaski prorok wyrokuje o tym, co jego boski duch, przy pomocy Boga Stwórcy i naturalnego pędu, mu objawił się to jednak dopiero wtedy skuteczne, gdy to, przepowiedziane jest również prawdziwe i posiada swe źródła w przestrzeniach eterycznych. Owa wyższa światłość i ów mały płomień posiadają taką siłę działania i taki majestat, że nie są mniejsze niż naturalna jasność. Naturalna światłość daje mędrcom pewność, że przy pomocy zasad (wymienionych wewnętrznych powodów) można zagłębić się w na i tajniejsze otchłanie wiedzy i wspiąć się na najwyższe jej szczyty.

Uważam, że nauki doznają wielkiego i nieuchronnego uszczerbku, ponieważ odkryłem, że przed wielkim pożarem wszechświata ludzkość nawiedzona zostanie przez potop i wielkie powodzie, które będą tak potężne, że niewiele pozostanie lądu niepochłoniętego przez fale. Na długi czas trzeba będzie zaniechać spisywania cykli Księżyca i opisów miejscowości, jeżeli w ogóle wszystko nie zostanie zniszczone. Również przed i po owych potopach w różnych okolicach opady będą bardzo słabe, a w przeciwieństwie do tego z nieba spadać będzie wielki ogień, tak przemieszany z kamieniami, że nie będzie można znaleźć miejsca, w którym można by się schronić i nie zostać zabitym. Stanie się to na krótko przed ostatnią katastrofą ognia, gdy planeta Mars zakończy swój cykl)<sup>5</sup>. Pod koniec tego ostatniego okresu, gdy znów rozpocznie swój cykl, niektóre z nich (planet) przez wiele lat zgroma-

zione będą w znaku Wodnika, a inne przez jeszcze dłuższy, nieprzerwany okres - w znaku Raka. Teraz jednak, gdy znajdujemy się pod panowaniem Księżyca)<sup>6</sup>, nadejdzie - dzięki wszechmocy wiecznego Boga, zanim on [Księżyc] zakończy swój pełny na Słońce, a po nim przyjdzie kolej na Saturna. Po niebiańskich znakach można rozpoznać, że powróciło panowanie Saturna, i to w tym samym czasie, ponieważ według dokładnych obliczeń, świat zbliża się do obrotu niepodlegającego mocy praw. Od teraz, od chwili, w której to piszę, w ciągu 177 lat, 3 miesięcy i 11 dni ludzkość zdziesiątkowana zostanie przez szereg zaraz, długie okresy głodu, wojen i powodzi. Wtedy będzie na Ziemi tak mało ludzi, a świat stanie się tak mały, że nie będzie można znaleźć nikogo, kto zająłby się uprawą pol, a ci, którzy dotychczas byli wolni, staną się niewolnikami)<sup>7</sup>.

O ile można wyrokować na podstawie obserwacji nieba, zdarzysię to jeszcze raz, gdy znajdziemy się w liczbie siedmiu tysięcy i gdy spełni się cała liczba tysiąc, i zbliżymy się do ósmej - gdzie znajduje się firmament ósmej sfery, który rozciągnie się na szerokość)<sup>8</sup>. Tu jednak pojawi się wieczny Bóg i zakończy obieg. Wtedy to niebiańskie obrazy (gwiazdozbiory) zaczną się cofać i powrócą do początku swoich ruchów. Ten ruch w wyższym świecie ponownie ustabilizuje i umocni Ziemię: „nie zostanie z biegiem stuleci przesunięta na inny Tor”. Musi się stać tak, że wola Boga zostanie spełniona i nic poza tym, jeżeli nawet przez sprzeczną opinię na pierwszy plan wysunie się panowanie naturalnego rozumu i, przede

<sup>5</sup> Długość cyklu Marsa wynosi 36 lat.

<sup>6</sup> Wskazówka do „chaldejskiego szeregu” panowania planet.

<sup>7</sup> Aluzja do polskiej walki o tron od 1733 do 1735 roku i późniejszych trzech wojen śląskich, od 1740 do 1764 roku oraz ciężkich strat w ludziach i dobrach kultury.

<sup>8</sup> Niejasne określenie czasu, które (podobnie jak poprzedni punkt) wydaje się oznaczać rewolucję francuską.

*(Ciąg dalszy na stronie 31)*

(Ciąg dalszy ze strony 30)

Bóg Stwórca, dzięki swoim ognistym posłańcom z ich ognistym pismem, pozwala uwidocznić się przed naszymi oczami i zmysłami przyczynom przepowiedni, w ich znaczeniu dla przyszłych zdarzeń, które objawić się muszą temu, który przepowiada przyszłość. Tak więc przepowiednia, która ma swój początek w zewnętrznych, widocznych światłach, będzie w takim przypadku bezbłędna. Posługiwać się będzie, jako pośrednikiem, zewnętrznymi widocznymi światłami niebiański mi; tak jak widoczna część, którą-jak się wydaje jasnowidzowi - zgłębił dzięki sile postrzegania, nie jest niczym innym jak uszkodzeniem zmysłu twórczego [tzn. fantazji]. Poza tym dla rozumu jest całkowicie jasne, że przepowiednie wkładane są do serca wieszczącego człowieka przez natchnienie boskiego majestatu przy pomocy ducha aniołów. Ten namaszcza go darem proroczym, oświeca proroka poprzez wielorakość nocnych zjawisk, dodaje jego fantazji siły i wzmacnia w nim wieszczą pewność, znajdującą się pod kontrolą astronomii, ściśle związaną z biblijną przepowiednią przyszłości przez najświętszy Kościół. Prawdę mówiąc, nic innego nie może być brane pod uwagę.

Dlatego też przyjdź w tej godzinie, mój synu, i wysłuchaj tego, co odkryłem za pomocą moich obliczeń obiegów, które pokrywają się z ujawnionymi mi objawieniami: miecz śmierci jest teraz blisko nas. Wisi nad nami w postaci zarazy lub wojny, jakiej od trzech pokoleń ludzie jeszcze nie przeżyli. Śmierć zbliża się do nas również jako klęska głodu, która spadnie na ziemię i wielokrotnie się powtórzy<sup>9</sup>. Ponieważ gwiazdy zjednoczą się dla dokonania tej przemiany, jak to zapisano: „Żelazną różgą ukarzę ich nieprawości i biczem będę ich bił”.

Miłosierdzie Boże przez jakichś czas nigdzie nie będzie naszym udziałem, mój synu, aż spełni się większość moich przepowiedni. Spełnią się one przez zamknięcie obrotu [Ziemi]. Na przestrzeni wielu nieszczęśliwych lat „wdepczę je w pył - mowi Pan - złamię je i nie będę mieć litości”.

Tysiące innych wydarzeń spadną na nas

jako masy wody (można rozumieć pod tym także rewolucje) - i jako ciągły deszcz, jak już prorokowałem wielokrotnie pisemnie oraz w innych moich przepowiedniach, które od dłuższego czasu spisywałem prozą. Określałem przy okazji miejsca i czasu oraz przepowiadałem określony czas, który przeżyją ludzie, którzy przyjdą po nas. Po spełnieniu niezawodnie rozpoznają to, co zapisałem w innych księgach, w których wyrażam się o wiele jaśniej<sup>10</sup>. Mimo to będzie można zrozumieć przepowiednie jedynie w chmurze (za mgłą): „Ale gdy nadejdzie czas, zniknie ludzka niewiedza”. Gdy to się stanie, zapanuje największa jasność<sup>11</sup>”.

### **List Nostradamusa do króla Henryka**

List datowany jest 27 czerwca 1558 roku, czyli taką samą datą jak ukończenie *Centurii*. Ostatnie trzy części czterowierszy zadedykowane są właśnie królowi francuskiemu Henrykowi. Dedykacja jest jednak zagadkowa ze względu na słowo *second*, umieszczone nie jak zwykle za imieniem króla (Henry), lecz na końcu dedykacji. W takiej formie *second* (łacińskie *secundus*) w pierwotnym znaczeniu może oznaczać szczęśliwy. Alexander Centurio przypuszcza, że ów list stanowi kompilację dwóch różnych części, które nie są całkowicie spójne. Możliwe, że pierwsza część rzeczywiście skierowana jest do króla Henryka II, który przyjął Nostradamusa w 1555 roku w Blois. Król ten zginął tragicznie w lipcu 1559 roku, kiedy przypadkowo podczas turnieju został ugodzony włócznią w oko. Druga część może być poświęcona przyszłemu królowi Francji, Europy i świata, Henrykowi V Szczęśliwemu, którego jasnowidz ujrzał podczas proroczych wizji. Kto jest faktycznym adresatem tego listu-przepowiedni, pozostanie tajemnicą Nostradamusa. Ma to zapewne mniejsze znaczenie i dalszymi, znajdzie wsparcie w rozmyślniach Mahometa.

<sup>9</sup> Aluzja do wojen religijnych.

<sup>10</sup> Chodzi tu o Sześciowiersze (*Sixtains*) i Zapowiedzi, Przepowiednie (*Presage*).

<sup>11</sup> Jasnowidz ma na myśli zapewne erę Wodnika.

(Ciąg dalszy na stronie 32)

*(Ciąg dalszy ze strony 31)*

niego, gdyż osoba króla stanowiła tu tylko pretekst do dokonania przez jasnowidza wykładni *Centurii*. Przytaczamy obszernie fragmenty tego listu (źródło jak wyżej):

„(...) Są one (czterowiersze) syntezą naturalnego instynktu i poetyckiego ognia, bez respektowania reguł poezji. Większość z nich skomponowana jest i zestrojona na bazie astronomicznych obliczeń i odpowiada latom, miesiącom i tygodniom regionów, okolic wielu miejsc i miast całej Europy. Obejmują również Afrykę i część Azji, w zależności od przemian tych krajów, jakie jawiły się moim oczom wraz z większością ich stosunków klimatycznych i ich naturalnym związkiem. Otrzymam odpowiedź: dla kogoś, kto odczuwa potrzebę przetarcia sobie oczu, rym jest równie łatwy do stworzenia, jak trudne jest zrozumienie sensu. Ale, o najłaskawszy Królu, większość spisanych w czterowierszach przepowiedni jest tak delikatna, że nie można ich bez przeszkód zrozumieć i wyjaśnić, mimo że mam nadzieję pozostawić czarno na białym, co oznaczają przepowiednie w odniesieniu do lat, miejsc i okolic, w których większa ich część się spełni, zwłaszcza dla lat 1585 i 1606)<sup>1</sup>.

Zacznę od współczesności, od 14 marca 1557 roku, i posunę się daleko, aż do tego wydarzenia, które wyliczone jest dokładnie na początek 7 tysiąclecia (po stworzeniu świata). Tak dalece, jak to na podstawie moich astronomicznych kalkulacji i mojej wiedzy jasno mogę ujrzeć, przeciwnicy Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła zaczną się silnie rozprzestrzeniać. Wszystko to jest skomponowane i obliczone według dni i godzin, wybrane i dobrze przyporządkowane, i to tak dokładnie, jak było to możliwe i jak mogło się to stać za pomocą „wolnej, nieskrępowanej nauki”. Obliczyłem z tego, że w przyszłości zdarzy się prawie tyle samo, ile miało miejsce w przeszłości, włączając w to teraźniejszość.

Streszczam to, co zdarzy się z biegiem czasu we wszystkich okolicach, a wszystko rozegra się tak, jak to zapisałem, przy czym nie przesadzam. Mimo że się mówi: □Co wia-

domo o przyszłych rzeczach, w ogóle nie jest określoną prawdą”, to jednak jest tak, Sire, że dzięki mojemu naturalnemu dziedzictwu, które przejąłem po moich dziadkach, początkowo nie wierzyłem, że mogę przewidywać przyszłość. W każdym razie nie doceniałem mego naturalnego posagu, mimo to połączyłem go później z moimi długimi obliczeniami, po tym jak przygotowałem moją duszę i mego ducha na przyjęcie tego daru...

Z biegiem czasu, po moim odejściu z tego padolu, (ludziom) jeszcze bardziej będzie zależało na moich pismach, niż miało to miejsce za mego żywota, nawet wtedy gdybym pomylił się w obliczeniach czasu lub gdyby niezgodne były one z życzeniem ogółu. Bardziej niż cesarskiej wysokości będzie się podobało wam wybaczyć mi. Zaświadczam przed Bogiem i jego świętymi, że w tym liście nie piszę nic, co kieruje się przeciwko prawdziwej wierze katolickiej nawet wtedy, gdy do mojej zwykłej wiedzy dodaję dla sprawdzenia obliczenia astronomiczne. Ponieważ czas naszych pierwszych przodków jest następujący - poddaję się tutaj korekcie najświętszego sądu)<sup>2</sup>.

Pierwszy człowiek, Adam, żył mniej więcej 1242 lata przed Noem, i to nie na podstawie obliczeń pogan, lecz jedynie według świadectwa Biblii i mego słabego ducha, na podstawie moich obliczeń astronomicznych. Po Noem i światowym potopie, mniej więcej 1080 lat później, pojawił się Abraham. Był wyśmienitym astrologiem, jak nikt przed nim, i jako pierwszy odkrył naukę chaldejską)<sup>3</sup>. Potem, po około 515 lub 516 latach, przybył Mojżesz. Czas pomiędzy Dawidem a Mojżeszem wynosi około 570 lat. Odstęp pomiędzy czasami Dawida i czasem naszego Zbawiciela i Wyzwoliciela, Jezusa Chrystusa, zrodzonego z jedynej Dziewicy, wynosi według danych niektórych kronikarzy 1350 lat.

<sup>1</sup> W 1585 roku rozpoczęła się wojna trzech Henryków, która spowodowała

wygaśnięcie linii Walezjuszy po mieczu.

<sup>2</sup> Chodzi o Święte Oficjum w Rzymie.

<sup>3</sup> Chaldea uchodzi za kolebkę astronomii i astrologii.

*(Ciąg dalszy na stronie 33)*

*(Ciąg dalszy ze strony 32)*

Można podnieść zarzut, że pewne elementy tych obliczeń nie są prawidłowe, ponieważ różnią się od tych, których dokonał Euzebiusz<sup>4</sup>. Potem nastąpił czas ludzkiego zbawienia, aż do wstrętnej, mylnej nauki Saracynów (islamu), czyli około 621 lat. Można łatwo zliczyć, jakie czasy już minęły i czy moja tabela jest obowiązująca dla wszystkich narodów, tym bardziej że wszystko to wyliczone zostało według obiegu gwiazd na sklepieniu niebieskim. Należy jednak wziąć pod uwagę kilka emocji, które nachodzą mnie w niektórych godzinach i które odziedziczyłem po moich przodkach. Zmienność czasu wymaga, aby tego typu tajemne wydarzenia [przyszłości] ujawniane były jedynie w języku zagadek, który dopuszcza nie tylko jeden jedyny sens i jedno jedyne rozumiałem wytłumaczenie, jednakże nie w taki sposób, aby można było sporządzić obliczenie dwuznaczne, o podwójnym sensie. Mimo że „Centurie” ukryte są w ciemnościach, będących skutkiem naturalnego natchnienia, to zbliżają się one do słów tysiąca i dwóch proroków, którzy według fenickich tablic czasowych Joela żyli od stworzenia świata; Joel powiedział o Bogu: „Wyleję mojego ducha na całe ciało i powiedzą to wasi synowie i wasze córki”. Ale tego typu przepowiednie wypowiedziane zostały ustami Ducha Świętego, który posiada największą moc w wieczności, w połączeniu z niebiańską potęgą. Dlatego niektórzy z wielkiej gromady synów i córek przepowiedzieli wielkie i niezwykle zdarzenia. Nie przypisuję sobie w tym miejscu tego tytułu (proroka). Bog nim jest, przyznaję jednak, że wszystko pochodzi od Boga. Jemu winien jestem podziękowania za łaskę i oddaję Mu cześć, chwałę i pochwałę w wieczności. Nie dodałem nic z tego rodzaju przepowiadania, które czerpie swoją mądrość z przypadkowego fatum. Nie, moje przepowiednie pochodzą od Boga, z natury. Przy zmianie gwiazd spoglądam w pewnym sensie w głąb wklęsłego zwierciadła. W zamglonych obrazach zbliżają się do mnie wielkie, tragiczne i cudowne wydarzenia; widzę nieszczęścia, które spadną na dostojne sługi Boga. Najpierw widzę bliski

upadek kościołów Boga, a potem zmierzch filarów tego świata, a to wszystko połączone z tysiącem innych nieszczęśliwych wydarzeń, które przeżyjemy w przyszłości, z biegiem czasu. Ponieważ Bóg ujrzy nieplodność wielkiej damy<sup>5</sup>, która potem pocznie dwoje księżących dzieci. Ta, która towarzyszy jako nałożnica w 18 roku życia, przez młodzieńczą nierozwagę znajdzie się w śmiertelnym niebezpieczeństwie, nie przekroczy 36 roku życia i pozostawi trojkę dzieci płci męskiej i jedno płci żeńskiej. A ta, która dotychczas nigdy nie poczęła, będzie miała dwójkę dzieci od tego samego ojca. Dlatego między tymi trzema braćmi panować będzie wielka niezgoda, potem jednak zjednoczą się i pogodzą, przy czym napełnią strachem 3/4 lub całą Europę. Najmłodszy utrzyma obaloną przez chrześcijaństwo monarchię i rozszerzy swą władzę. Uaktywnią się sekty, ale nagle zostaną poniżone. Arabowie zostaną wygnani, królestwa się zjednoczą, a nowe prawa zapanują. Z pozostałych dzieci pierwsze posiadzie królestwo koronowanych ognistych lwów, które bez strachu trzymają łapy na herbie. Drugie dziecko, w koalicji z Rzymianami, ostro ruszy do przodu, aż po raz drugi wejdzie na płodną drogę na górę Jupitera (Kapitol w Rzymie), z której potem zejdzie, aby wspiąć się na szczyty Pirenejów. To królestwo nie będzie już starą monarchią, ponieważ będzie miał miejsce trzeci potop, zalewający świat ludzką krwią. Mars nie będzie długo przebywał w wielkim poście. Córka (nałożnicy) zostanie wydana za mąż dla utrzymania Kościoła chrześcijańskiego. Owa córka będzie mieć dwójkę dzieci dla umocnienia Kościoła katolickiego - jedno wierzące, drugie niewierzące. Ostatnie dziecko, ku własnemu zaskoczeniu i późniejszemu żalowi, dążyć będzie do jego zniszczenia (Kościoła).

Trzy okolice, mimo ich skrajnych różnic, tworzyć będą koalicję Chodzi tu o kraj Rzymian, Germanię i Hiszpanię.

<sup>4</sup> Euzebiusz, arcybiskup Cezarei, był pierwszym historykiem Kościoła i zredagował słynną kronikę.

<sup>5</sup> Zapewne chodzi tu o rod Kapetyngów i ich monarchię.

*(Ciąg dalszy na stronie 34)*

*(Ciąg dalszy ze strony 33)*

Z krajów tych wyjdą różne uzbrojone strony, na południu od 50, względnie 52 stopnia szerokości geograficznej. Potem cała ludzkość czcić będzie tę religię, która (jeszcze dzisiaj) odległa jest od państw europejskich i od 48 stopnia szerokości geograficznej. Będą tam najpierw drzeć z powodu pysznej zabawy, lecz potem również zachodnie, południowe i wschodnie królestwa owładnięte zostaną strachem. Wielka będzie potęga, która poprzez sojusze i jedność, w czasie swych wojennych podbojów, stanie się niezwykła. Z natury wszystkie narody są równe, lecz bardzo różne pod względem wiary.

Po tych wydarzeniach nieplodna dama, której władza jest większa niż władza tej drugiej [nałożnicy], przyjęta zostanie przez dwa narody. Najpierw przez pierwszy, który stał się niepokorny wobec tyrana, który posiadał pełnię władzy, potem drugi i trzeci, który rozszerzy swoje siły w kręgu wschodniej Europy aż do Panonii gdzie zostanie pobity i pokonany<sup>6</sup>. Dzięki przedsięwzięciom na morzu (ostatni naród) rozszerzy swoje wpływy aż do Trinacrii [Sycylii], przez Adriatyk aż do Myrmidonów [Greków] i aż do Germanii, gdzie wszystko zostanie pokonane. Barbarzyńska sekta, przede wszystkim ta, która rozszerzyła się z terenu Włoch, zostanie silnie zduszona i przegnana.

Wtedy jednak rozpocznie się wielkie królestwo Antychrysta w rejonie Attyli i Kserksesa<sup>7</sup>. W bardzo wielkiej liczbie zejdą zwolennicy Antychrysta, tak że przyjdzie Ducha Świętego, który zejdzie na 48 stopniu szerokości geograficznej, spowoduje wędrówkę ludów. On (Duch Święty) ucieknie przed potwornościami Antychrysta, który rozpocznie wojnę przeciwko monarchii, a mianowicie przeciwko królowi, który będzie potem największym przedstawicielem Jezusa Chrystusa na Ziemi, i przeciw jego Kościołowi. Jego królestwo będzie jakiś czas istnieć, ponieważ warunki będą sprzyjały. Przedtem jednak będzie miało miejsce zaćmienie Słońca, najciemniejsze, najmroczniejsze, jakie od czasu stworzenia świata i od czasu życia i śmierci Jezusa Chrystusa zaistniało. Zdarzy się to w miesiącu październiku, w którym za-

obserwowane zostanie wielkie przemieszczenie, tak że każdy będzie myślał, iż siła ciężkości Ziemi zatraciła swój naturalny kierunek, a Ziemia została wyrzucona w wieczną ciemność. Przedtem, wiosną, rozpoczną się i będą trwały dalej, ekstremalne zmiany, przede wszystkim w królestwach. Ziemia będzie po-  
tężnie drzeć, jednocześnie jednak, wraz z rozmnożeniem nowego Babilonu, na skutek okropności pierwszej ofiary pożaru, rozpleni się nieczna córka, lecz będzie istnieć jedynie 73 lata i 7 miesięcy. Potem jednak z rodu tej, która tak długo była nieplodna, z 50 stopnia szerokości geograficznej powstanie mężczyzna, który odnowi cały Kościół. Zostaną zapoczątkowane wielki pokój i wielka jedność pomiędzy niektórymi z dzieci, których granice podzielone zostały przez różne rządy. Zostanie zawarty tak trwały pokój, że założyciele i wspierający partie wojny, którzy używają wielorakości religii jako pretekstu dla swych wojen, przykuci zostaną w najgłębszej otchłani. Królestwo Rabieux<sup>8</sup> zostanie zjednoczone, mimo że ow jak dotychczas udawał mędrca. Kraje, wioski, miasta, królestwa i prowincje, które opuściły pierwsze drogi, aby się wyzwolić i tym samym same wpadły w o wiele głębszą niewolę, potajemnie znudzą się swoją wolnością. Po całkowitej utracie religii chrześcijańskiej, odrzuceni z lewej strony, rozpoczną zwrot na prawo. Długo uciemione duchowieństwo, wraz z Pismem Świętym, odzyska swoje poprzednie łaski, po tym jak wielki pies wyniesie<sup>9</sup> większego kundla [lub okrutnika], który spowoduje wszędzie największe zniszczenia i zniszczy nawet to, co przedtem zostało ukończone. Święte kościoły znów zostaną zbudowane, jak za czasów pra chrześcijaństwa, a duchowieństwo znów powróci do swojego dawnego stanu.

<sup>6</sup> Panończycy są mieszkańcami ziem nad Dunajem, w węższym znaczeniu Austriakami i Węgrami.

<sup>7</sup> Królestwo Attyli i Kserksesa to Azja Środkowa, względnie Wschodnia

<sup>8</sup> Rabieux pochodzi od łacińskiego rabiosus - dziki, wściekły.

<sup>9</sup> Znajduje się tutaj anagram Henryka Szczęśliwego. Po nim nastąpi „wielki mastin” - wielki kundel.

*(Ciąg dalszy na stronie 35)*

*(Ciąg dalszy ze strony 34)*

W czasie najwyższej i najdostojniejszej łaski [dla Kościoła] podniosą się panujący i ich siły zbrojne, i zdjęte zostaną im obydwaj miecze)<sup>10</sup>. Przez silnie rozwinięte duszpasterstwa ponownie sprowadzi naród na dobrą drogę i nie ustąpi tym, którzy za pomocą polityki silnej ręki, mając odmienne cele, naruszają ziemię i zbuntują narody aż do momentu, gdy z jej zamku [tzn. z zamku niepełnej damy] wyrośnie nowa gałąź, która uwolni ludzi na całym świecie od tego błogosławionego(?) i dobrowolnego niewolnictwa. Ten mężczyzna uda się pod ochronę Marsa, a Jupiterowi zabierze całą cześć i chwałę na korzyść wolnego miasta, które zostało założone w innej małej Mezopotamii)<sup>11</sup>. Przywódca zostanie uprowadzony z kręgu i doprowadzony do wyższej przestrzeni powietrznej<sup>12</sup>. Nie przeczuwał konspiracji zamachowców z drugim Thrasybul, który już wszystko przygotował. Potem jednak ujawnienie zostaną nieczyści, a ich okrutne czyny wyjdą na jaw, mimo że uciekają przed światłem. Stan ten zakończy się pod koniec [tej epoki], ponieważ zmieni się władza. Ale klucze Kościoła [papież] oszukają miłość Boga i wielu z nich odejdzie od prawdziwej wiary. Z trzech sekt środkowa zostanie zniszczona przez księży. Pierwsza rozprzestrzeni się w całej Europie, po tym jak trzecia wyniszczona zostanie na przeważającym obszarze Afryki przy pomocy ubogich duchem, ponieważ [owa sekta] wywyższona została przez nieczułych ludzi, którzy pławili się w uciechach świata i luksusie. Naród podniesie się trwale i przegna zwolenników prawodawców. Wydaje się, że Bóg, w osłabionych przez wschodnie nauki [komunizm] królestwach, wyzwolił szatana z piekielnego więzienia, aby pozwolił powstać wielkim kundlom i dagonom)<sup>13</sup>, którzy razem spowodują tak obrzydliwy rozłam w Kościele, że ani czerwoni, ani biali nie będą w stanie ocenić położenia, ponieważ zabraknie im oczu i rąk)<sup>14</sup>.

Władza zostanie im zabrana, a w Kościele będzie miało miejsce prześladowanie tak wielkie, jak jeszcze nigdy. Później pojawi się tak wielka zaraza, że dwie trzecie ludzko-

ści padnie jej ofiarą. Ta klęska będzie mieć takie rozmiary, że nie będzie można już rozpoznać poł i domów, a trawa na ulicy sięgać będzie kolan. Totalne zniszczenie dokona się wśród kleru. Dzieci Marsa)<sup>15</sup> zawładną tymi, którzy powrócą z Miasta Słońca, z Malty i z wysp Hyrren. Wielki łańcuch zostanie rozerwany przed portem, który swe imię wywodzi od zwierzęcia morskiego)<sup>16</sup>. Od brzegów morza zostanie odważnym skokiem (wojna błyskawiczna) uczyniony nowy wypad, z zamiarem wyzwolenia opanowanego po raz pierwszy przez mahometan Castulon [obecnie Człona]. Nie wszędzie ich ataki będą daremne: Achem, gdzie przed wiekami mieściła się siedziba Abrahama, zdobyte zostanie przez ludzi czczących Jovialistow [są to zwolennicy Henryka Szczęśliwego]. Miasto Achem [siedziba Abrahama] ze wszystkich stron zostanie okrążone i będzie oblegane dużymi siłami zbrojnymi. Ich siły morskie zostaną osłabione przez mocarstwa zachodnie. Skutkiem tego będzie wielkie zniszczenie w królestwie, największe miasta zostaną wyludnione. Ci jednak, którzy wtargną do kraju, dotknięci zostaną zemstą i gniewem Boga. Święty grób będzie przez długi czas otwarty pod błękitem nieba; oczy kosmosu, Słońce i Księżyc, będą nad nim świecić. Święte miejsce zostanie przemienione w chlew dla małych i dużych trzód, zostanie zamieniony i przekształcony dla przyziemnych celów.

<sup>10</sup> *Aluzja do miecza, noszonego również przez rycerzy Kościoła.*

<sup>11</sup> *Mała Mezopotamia to delta Rodanu. Niedaleko ujścia leży Awinion, rezydencja papieża na wygnaniu.*

<sup>12</sup> *Owo uprowadzenie wydaje się być dokonane samolotem.*

<sup>13</sup> *Dagon jest narodowym bohaterem filistrow i - podobnie jak wielki mastin - również zwiastunem Antychrysta.*

<sup>14</sup> *Czerwoni to kardynałowie, biali to dominikanie - zgodnie z kolorami ich strojów. i*

<sup>15</sup> *Określenie to jest trudne do wyjaśnienia. Może tu chodzić o Rzymian, żołnierzy, jak również wszystkie osoby mające związek ze znakiem Barana lub Skorpiona.*

<sup>16</sup> *Miastem Słońca jest Paryż. Malta była siedzibą kawalerów maltańskich.*

*(Ciąg dalszy na stronie 36)*

*(Ciąg dalszy ze strony 35)*

podburzone i pokonane przez mieszkańców północy i zachodu. Zwycięzeni zostaną zabici, reszta ucieknie, ich dzieci, spłodzone w wielożeństwie, zostaną internowane. Tym samym spełni się przepowiednia królewskiego proroka: „Aby usłyszał skargi spętanych, aby uwolnił synów zabitych”. Wielki nacisk wywierany będzie na książęta i władców królestw, nawet tych, które leżą u wschodniego morza. Poprzez punickie szlaki komunikacyjne ich języki zostaną pomieszane z językiem łacinników i Arabów. Królowie Orientu zostaną wygnani i wchłonięci, i to nie tylko przez wojsko królów północy, w okolicy naszego stulecia.

W tym wypadku pomocy udzielą potajemnie trzej sprzymierzeni z których zawsze jeden pragnie śmierci drugiego. Będą się wzajemnie śledzić i zastawiać na siebie pułapki. Odnowienie triumwiratu trwać będzie 7 lat, podczas których sława tego ugrupowania rozszerzy się na cały świat. Święta niepokalana ofiara Mszy Świętej zostanie spełniona, potem dwóch wielkich panów z północy pokona narody Orientu. Przy tym powstanie tak wiele wrzawy i okrzyków wojennych, że cały Orient drżeć będzie ze strachu przed tymi braćmi, którzy jednak nie są braćmi północy. Dlatego, Sire, spisałem w tej rozprawie przepowiednie dosyć niejasno. Jeżeli zapytamy, kiedy nastąpi przyjsie owych królów i braci to należy - aby uniknąć nieporozumień co do przyszłości - pamiętać, że nie zgadzają się one lub zgadzają się jedynie w małym stopniu, z tymi wyżej wymienionymi (tzn. obliczeniami astronomicznymi). Dzięki astronomii i jeszcze z innego punktu widzenia, mianowicie z punktu widzenia nieomylnego Pisma Świętego, mógłbym dla każdego czterowersza, gdybym tylko chciał, dokładnie określić czas. Jednakże owe dane, a jeszcze bardziej ich interpretacja, mogłyby nie wszystkim odpowiadać, chyba że po to, aby szydercom nie dać powodu do wyszydzenia mnie.

W każdym razie, gdy liczę lata, czas stworzenia świata do urodzin Noego wynosi 1506 lat. Od narodzin Noego do ukończenia arki, kiedy miał nadejść potop, który pochłonał

całą ziemię, ponownie minęło 600 lat; nasuwa się pytanie, czy u podstaw obliczenia leżą lata słoneczne czy lata księżycowe, czy też ich kombinacja. Jestem zdania, że Pismo Święte kieruje się latami słonecznymi. Pod koniec tego okresu, przed 600 lat, Noe wstąpił na arkę, aby uratować się przed potopem. Ów potop, który pochłonał całą ziemię, trwał rok i dwa miesiące. Od końca potopu do narodzin Abrahama minęło ponownie 295 lat, a od tego czasu do narodzin Izaaka 100 lat, a od Izaaka do Jakuba 60 lat. Od momentu, w którym dzieci Izraela weszły do Egiptu aż do jego wyjścia, minęło 430 lat. Od wyjścia z Egiptu do zbudowania świątyni przez Salomona, w 4 roku jego rządów, upłynęło 480 lat. Od budowy świątyni do czasów Jezusa Chrystusa minęło według Pisma Świętego 490 lat. Ta moja tabela, uzupełniona Pismem Świętym, wskazuje mniej więcej 4173 lata z tolerancją 8 miesięcy w tył lub do przodu. Z powodu podziału sekt pomijam czas, poczynawszy od Jezusa Chrystusa, i obliczam współczesne przepowiednie według porządku łańcucha, który zawiera również ich ujawnienie, a wszystko to według praw astronomii i na podstawie mojego naturalnego olśnienia.

Mija okres zawierający odcinek czasu, w którym Saturn jest w ruchu wstecznym, a mianowicie od 7 kwietnia do 25 sierpnia, Jupiter od 14 czerwca do 7 października, Mars od 17 kwietnia do 22 czerwca, Wenus od 9 kwietnia do 22 maja i Merkury od 3 lutego do 24 lutego i potem od 1 do 24 czerwca i od 25 września do 16 października. Saturn w znaku Koziorożca, Jupiter w znaku Wodnika, Mars w znaku Skorpiona, Wenus w znaku Ryb i Merkury w czasie jednego miesiąca w znaku Koziorożca, Wodnika i Ryb; Księżyc w znaku Wodnika, głowa smoka w przeciwległym znaku [Barana]. Nastąpi więc koniunkcja pomiędzy Jupiterem i Merkurym z aspektem kwadratu od Marsa na Merkurę. Głowa smoka znajduje się w koniunkcji ze Słońcem i Jupiterem.

Ten rok będzie pokojowy, bez zaćmienia Słońca, ale nie całkiem. Jednak będzie to początek tego, co jest trwałe. Na początku tego

*(Ciąg dalszy na stronie 37)*

*(Ciąg dalszy ze strony 36)*

roku rozpocznie się bardzo wielkie prześladowanie Kościoła chrześcijańskiego, większe niż miało to miejsce w Afryce [przez islam]. Będzie trwało do 1792 roku, kiedy to ludzie uwierzą, że jest to moment odnowienia epoki.

Później naród rzymski zacznie podnosić głowę i przegna kilka mrocznych elementów. Otrzyma na powrót coś ze swojej niegdysiejszej świetności, jednakże nie odbędzie się to bez wielkich podziałów i ciągłych zmian. Później osiągnie pełnię władzy, rozpościerać będzie skrzydła tak dalece, że prawie niezauważalna będzie różnica pomiędzy nią a wspaniałościami starego Rzymu. W tym czasie będzie można zobaczyć, jak wielkie Bizancjum jednoczyć się będzie z Ligurią, przy współudziale jakiejś północnej potęgi, lecz i tutaj również wyniknie kilka przeszkód, których przyczyną będzie dwóch Kreteńczyków [zdrajców], ponieważ nie dotrzymają wierności swoim sprzymierzonym. Zbudowane przez starych zwolenników Marsa [Rzymian] łuki triumfalne pogrążą się w falach Neptuna [tzn. w morzu], Na Adriatyku powstanie wielka niezgoda; to, co do teraz było jednością, zostanie podzielone. To, co kiedyś jest i było wielkim miastem, skurczy się do jednego domu...

W tym czasie i w tych regionach potęga diabła będzie podlegała przeciwko Kościołowi Jezusa Chrystusa potęgę przeciwników .w n, tych praw. Drugi Antychryst prześladować będzie Kościół i prawo witego namiestnika Piotra przy pomocy królów, którzy nieświadomie uwiedzeni zostaną przez mówców. Oni wywołają swoimi siu wami większy rozłam, niż miecz w rękach szaleńca. Wyżej wymienione panowanie Antychrysta będzie trwało jedynie do końca męża urodzonego na przełomie wieków, a mianowicie w mieście Plancusa [Lyon]: w Modenie i Bolonii towarzyszyć mu i wspierać go będą wybrani książęta. Panowanie nad Ferrarą utrzymywane będzie przy pomocy mieszkańców Ligurii i wybrzeża Adriatyku aż w okolice wielkiejb Trinakrii [Sycylia], Potem jednak kontynuować będzie swoją drogę gora Jupitera [Rzym]. Francuski Herkuless zbliży się z wielką

liczbą ludzi, jaką zdoła zmobilizować w całym kraju, który podlega jego prawom, a potem, jeszcze przez kilka epok, winni będą obficie przelewać krew niewinnych. Ci pierwsi zostaną nieco wywyższeni, potem jednak, w efekcie wielkich powodzi, pamięć o kontynuowanych sprawach dozna niepowetowanego uszczerbku na skutek działania gniewu Boga. Literatura o tych wydarzeniach zaginie, a każdy, kto będzie przeciw mieszkańcom północy, ten będzie prześladowany. Lecz jeszcze raz wołaj Bożą spętany zostanie szatan. Potem nastąpi ponownie ogolony pokój wśród ludzi. Kościół Jezusa Chrystusa uwolniony zostanie od wszystkich smutków, mimo że mieszkańcy Azorów usiłować będą mieszać miód z dziegiem i dopuszczą do głosu swoją, podobną do zarazy, sztukę uwodzenia. Stanie się to jednak dopiero wtedy, gdy świat zbliży się do siódmego tysiąclecia [po stworzeniu świata]. Kościół Jezusa Chrystusa nie będzie już gnębiony przez niewiernych, którzy pochodzą z północy [Rosja]. Wtedy świat czeka kilka wielkich klęsk ognia [wybuchy wulkanów]. Czas jednak biegnie dalej, jak wynika to z moich przepowiedni i leżących u ich podstaw obliczeń [astronomicznych], W liście, który przed kilku laty poświęciłem memu synowi, Cezarowi Nostradamusowi, jasno i otwarcie wyjaśniłem punkty pozostawione bez przepowiedni. Tu jednak, Sire, streszczone zostały wielkie i cudowne wydarzenia, których świadkami będą nasi następcy.

Na podstawie moich obliczeń astronomicznych, porównanych z Pismem Świętym, prześladowania zwolenników Kościoła zapoczątkowane zostaną przez potęgę północnych królów, sprzymierzonych ze wschodnimi. Będą trwały 11 lat, ale może trochę mniej, ponieważ potem obalony zostanie potężny północny władca. Gdy spełni się owych 11 lat nastanie jego południowy sprzymierzeniec i będzie przez 3 lata jeszcze bardziej prześladował zwolenników Kościoła. Posługiwać się będzie przy tym sztuką uwodzenia heretyka, który posiada nieograniczoną władzę nad zmilitaryzowanym Kościołem. Święty naród Boga, któ-

*(Ciąg dalszy na stronie 38)*

*(Ciąg dalszy ze strony 37)*

ry szanuje i przestrzega prawa boskiego, jak i wszystkie zakony religijne, cierpieć będą wielkie prześladowania i ataki, tak że wszystko spływać będzie krwią prawdziwych wiernych Kościołowi chrześcijan. Orszak jednego z później żyjących królów śpiewać mu będzie pieśń pochwalną o tym, że przelał więcej niewinnej krwi zwolenników Kościoła, niż był w stanie wypić wina. Ów król dokona niewiarygodnych, niecnych czynów wobec Kościoła. Na oczach wszystkich krew ludzka spływać będzie po ulicach i w kościołach, jak woda po oberwaniu chmury. Krew zabarwi czerwienią fale rzek. Z drugiej strony woda zabarwi się czerwienią w czasie wojny morskiej, tak że sprawozdanie króla, skierowane do innego będzie brzmiało: „Na skutek wojen morskich woda zabarwiła się na czerwono”.

Potem, w tym samym roku i w latach następnych, ku przerażeniu ludzkości pojawi się najstraszniejsza zaraza, jeszcze okropniejsza, bo spotęgowana przez głód panujący przed tym wydarzeniem. Później zapanują tak wielkie smutki, że od czasu założenia Kościoła chrześcijańskiego i od czasów pra chrześcijaństwa nie przeżyto jeszcze takich. Rozprzestrzeniać się będą we wszystkich łańskich rejonach. Ich trwałe ślady widoczne będą również w niektórych okolicach Hiszpanii. Potem trzeci nordycki król usłyszy przez swojego pierwszego ministra skargi narodu. Uzbroi wielką armię i przejdzie, mimo zniszczeń dokonanych przez jego poprzedników i przodków. Większą część doprowadzi do poprzedniego stanu. Również wielki namiestnik Kappy [papież] ponownie wzniesiony zostanie do swej poprzedniej pozycji. Będzie do głębi zasamucony i opuszczony przez wszystkich. W historii Kościoła katolickiego nastąpi ponownie zmiana losu. Zostanie zniszczone przez pogaństwo. Nowy i Stary Testament będą odrzucone i spalone. Potem pojawi się osobiście Książę Piekieł, jako Antychryst. Jeszcze raz, a mianowicie ostatni, na przestrzeni 25 lat zardzą wszystkie królestwa chrześcijaństwa, podobnie jak królestwa niewierzących. Prowadzone będą jeszcze okrutniejsze wojny i jesz-

cze krwawsze bitwy. Wioski, miasta i inne budowle zostaną spalone. Popłynie wiele krwi dziewczyc, żon, wdów po tym, jak zostaną zhańbione. Niemowlęta rzucone będą o ściany zniszczonych wiosek. Tyle nieszczęścia spowoduje Książę Piekieł, że prawie cały świat zostanie zniszczony i spustoszony. Zanim jednak to nastąpi, niezwykle ptaki będą w powietrzu krzyżeć „uuii, uuii”. Po jakimś czasie jednak znikną.

Gdy wszystko to potrwa odpowiednio długo, prawie rozpocznie się drugie królestwo Saturna i przywrócona zostanie złota era. Bóg Stwórca ujrzy smutek narodu i powie: „Szatana należy związać”. Potem rozpocznie się pomiędzy Bogiem i ludźmi ogólny pokój. Szatan spętany będzie na okres około 1000 lat. Władza kościelna otrzyma na powrót swoje największe uprawnienia. Później jednak szatan ponownie zostanie uwolniony.

To, że wszystkie te obrazy dokładnie pokrywają się z obrazami z Pisma Świętego i niebiańskimi sprawami, rozpoznać można po pozycjach Jupitera, Saturna i Marsa. Pozostałe koniunkcje są również mniej lub bardziej dokładne, jak można to poznać na podstawie niektórych czterowerszy. Mógłbym obliczyć wszystko jeszcze dokładniej, aby zgodność [z rzeczywistością] uczynić jeszcze większą i bardziej zrozumiałą. Ale ponieważ zrozumiałem, najłaskawszy Królu, że niektóre wywody mogłyby spowodować niechęć cenzury, stało się to dla mnie powodem do odłożenia pira i udania się na nocny spoczynek...

Proszę jedynie Was, najłaskawszy Panie, o przyjęcie w Waszej jedynej i mądrej łaskawości mojej prośby, którą dyktuje mi odwaga, aby Wasza Wysokość zrozumiała i posłuchała wyników mojej pracy. Od czasu, kiedy moje oczy były tak blisko Waszej, podobnej do słońca, wspaniałości, do której wielkość mojej pracy nawet w najmniejszym stopniu nie dorasta, uduchowiła mnie ta myśl.

Salon, 27 czerwca 1558

**Miejski Rzecznik Konsumentów w Olsztynie**  
**10-101 Olsztyn, Plac. J. Pawła II 1**

telefon: 89 522 28 01 e-mail: [rzecznikkonsumentow@olsztyn.eu](mailto:rzecznikkonsumentow@olsztyn.eu)  
Przyjęcia interesantów: poniedziałek – 10.00-17.00 wtorek-piątek – 11.00-15.30

[Miejski Rzecznik Konsumentów – Olsztyn – RZECZNIK](#)

**Zakład Usług Emerytalnych MSWiA**

**Punkt Obsługi Klienta w Olsztynie 10-011 Olsztyn ul. Osińskiego 12/13**

**Godziny przyjęć klientów: poniedziałek - piątek, godz. 8:00 - 14:00**

mail [klient@zer.mswia.gov.pl](mailto:klient@zer.mswia.gov.pl)

[Punkt Obsługi Klienta w Olsztynie - Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA - Portal Gov.pl](#)

**Prezydium Oddziału Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie**

**Informuje:**

**Merytoryczne posiedzenia prezydium (w pełnym składzie) odbywają się:  
W każdą pierwszą i trzecią („nie świąteczną”) środę miesiąca w godz. 10.00-12.00.**

**Stały kontakt:**

**tel. kom.: 519 340 125, e-mail: [zwseirp\\_olsztyn@wp.pl](mailto:zwseirp_olsztyn@wp.pl)**

**Adres do korespondencji:**

**Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie**

**Sekcja Socjalna**

**ul. Partyzantów 6/8**

**10-950 Olsztyn**

**Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych**

**Dane do faktur /wzór/**

STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH

ZARZĄD KOŁA W OLSZTYNIE

10-542 OLSZTYN, ul. Dąbrowszczaków 41

NIP: 8512442679

**Konto Bankowe Zarządu Wojewódzkiego**

STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH

ZARZĄD WOJEWÓDZKI W OLSZTYNIE

Bank BGŻ BNP Paribas S.A.

Nr konta: **67 2030 0045 1110 0000 0416 2430**

**MEDIALNY PUNKT KONTAKTOWY POKRZYWDZONYCH BYŁYCH FUNKCJONARIUSZY**

Funkcjonuje od 2018 r. w Biurze Prezydium ZG SEiRP pod adresem e-mailowy: [wykluczeni@seirp.pl](mailto:wykluczeni@seirp.pl) który jest punktem kontaktowym dla wszystkich byłych funkcjonariuszy pokrzywdzonych w wyniku bezprawnego poddania weryfikacji, a następnie włączonych do katalogu funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa i katalogu funkcjonariuszy pełniących służbę na rzecz totalitarnego państwa przez działających w porozumieniu przedstawicieli IPN, MSWiA i ZER. Biuro Zarządu Głównego SEiRP

**Olsztyński Biuletyn Informacyjny**

Wydawnictwo Zarządu Oddziału Wojewódzkiego

Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie.

Redaguje: Jerzy K. Kowalewicz, Korekta: Maria Kowalewicz

OBI w sieci na stronach www:

<http://www.seirp.pl/olsztyński-biuletyn-informacyjny> <https://fssm.pl/ckfinder pliki/files/OBI/>

<http://seirp.olsztyn.pl/>

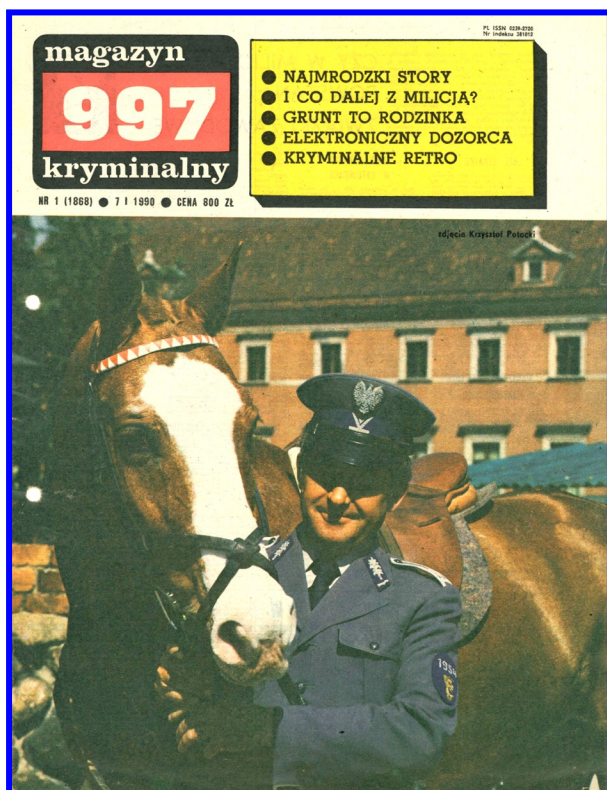
E-mail: [zwseirp\\_olsztyn@wp.pl](mailto:zwseirp_olsztyn@wp.pl) tel. kom. 519 340 125.

10-575 Olsztyn, ul. Józefa Piłsudskiego 5



<https://seirp.pl/wp-content/uploads/bi-6-168-czerwiec-2026.pdf>

Magazyn Kryminalny nr 1 07.01.1990 - Gazeta Policyjna - Portal polskiej Policji



Gazeta Senior lipiec 2026

Gazeta Senior □ Portal Dla Seniorów: Porady, Wiadomości I Kultura